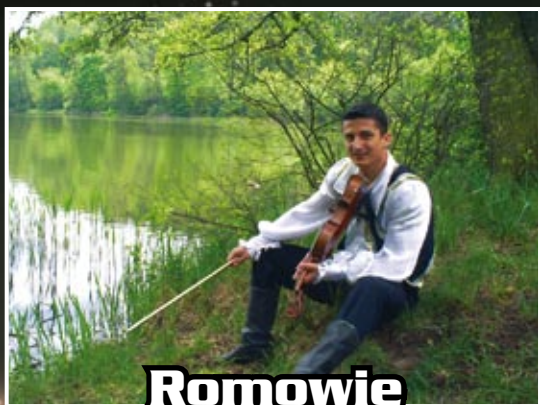


Roman Atmo

ISSN 1896-4427



**Romowie
"Mają Talent"**



**Romowie obecni,
lecz nieznanii**



**Muzeum Romów
w Tarnowie**



Bahtale Świąty!



spis treści

- 4 Budowa centrum pod znakiem zapytania
- 5 Romskie getto
- 6 Romowie w Macedonii
- 8 Standardy Ludzkiego Wymiaru
- 9 Warsztaty przeciw dyskryminacji
- 10 Romowie "Mają Talent"
- 13 To był początek nowych wyzwań
- 14 Festiwal Kultury Romskiej w Radomiu
- 16 Komponent Romski
- 17 Kalo Czangalo dla Adama Bartosza
- 18 Pomnik ku czci Romów
- 19 Romowie obecni, lecz nieznanani
- 20 Cygańskie Muzeum w Tarnowie
- 22 Spadkobierca artystycznego taboru
- 25 ČAČI VORBA
- 28 Niech nie zabraknie dobrych życzeń i uśmiechów
- 30 MODA i URODA - Sylwestrowe szaleństwo
- 32 Romano Atmo BIBLIOTEKA
- 33 HOROSKOP

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 094 37 250 98, fax 094 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: D. Puszczkowsky, A. Kopycińska
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek,
Nakład: 500 egz.

Skład redakcji



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Joanna
Chojnacka



Anna
Kopycińska



Damian
Puszczkowsky

Stali współpracownicy



Magdalena
Baran



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki



Agnieszka
Huczko



Słowo od redaktora naczelnego

Szanowni Czytelnicy...

Czas i nasze życie płyną tak szybko i rok 2009 już się kończy. To był rok naprawdę ciężkiej i intensywnej pracy, która ku naszej radości powoli przynosi efekty. Wszystkie nasze zaplanowane na mijający już rok zadania, udało nam się zrealizować z sukcesem. Niektóre wieloletnie zadania osiągnęły etap swej pierwszej fazy realizacji i w przyszłym roku będą kontynuowane z co najmniej takim samym miejmy nadzieję rezultatem.

Martwi mnie bardzo atmosfera panująca obecnie w środowisku organizacji romskich działających w Polsce. Atmosfera wyszukiwania i wypominania sobie nawzajem różnych błędów i niedociągnięć uniemożliwia prowadzenie jakiegokolwiek współpracy i wspólnych działań na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Współpracy tak niezbędnej w obliczu trudnej sytuacji finansowej państwa i społeczeństwa RP i olbrzymiej skali problemów dotyczących naszą, nieliczną społeczność.

Ja i moja organizacja, Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, konsekwentnie podążamy drogą wytyczoną 10 lat temu, której celem ma być poprawa warunków życia, a także wizerunku społeczności romskiej i jej relacji z resztą społeczeństwa polskiego. Uodporniłem się przez te lata na krytykę mojej pracy kierowaną z różnych stron i nadal działam i działać będę na rzecz podnoszenia wskaźnika edukacji i zatrudnienia Romów w Polsce.

Głęboko wierzę że osiągniemy sukces.

PS. Korzystając z okazji chciałbym życzyć Wam Drodzy Czytelnicy wszystkiego co najlepsze z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2010 Roku.



Javen saste i bahtale sare lače manusza

Dzipeń manuszengro dzia syg nasiel, na obtykhasam pe mišto a już nevo berś javeł i sare duminas so javeła neve berśesa. Ciro sykaveła. Me pačav kaj manusza sałe kieren latsie buča manuszenge, duredyr kieren a na darena pes te pheneł so hyria, so łatsio isy dre jamary nacja romani.

Berś berśesty Roma bistyren kaj pes kharen Roma. Naśaven peskry patyv, tylko paś głažo brainta pszyrypyren peskie i wtedy nani pe łendyr fedyr. Bare godypena dział lendyr, bare śpecy sy, a dre śero phenen sovnakuni gody sy. A so sy sovnakaj, metalo sastyr, bare sovnakune godzia. Dopuki javena maśkre Romendyr desale godzia to jamaro Romanipen dur na zadziała, nikaj naddziała, naśadziała. Me korkoro na sparuvava dava, ale prubinav i nadarav pes bo pačav kaj javir romane organizacji dzian to same dromesa so me.

Jamare buča sałe kieras Romenge javena doceniona pełdy javir pokoleni romane, me zorałes dre dava pačav i dałeskie sy man zor te kiereł buty. Deła deveł kaj sare Roma javena khetane i ćacipen i Romanipen ryśoła kie jamary nacja dzia syr sys haredyr.

Nevo berś kaj naddział te javeł sare łatsie manuszenge bahtalo.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji**

Budowa centrum pod znakiem zapytania

Wniosek radomskiego stowarzyszenia Romano Waśt o sfinansowanie budowy Centrum Kultury i Edukacji Romów w Radomiu, które ubiegało się o pieniądze w ramach regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego został odrzucony.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że stowarzyszenie ma już gotowy projekt centrum. Ponadto od miasta za 1% wartości został zakupiony teren pod budowę centrum. Tak niska cena uwarunkowana była tym, iż do 2010 roku gotowe centrum będzie stało na wykupionej działce u zbiegu ulic: Kozienickiej i Wojska Polskiego.

Ministerstwo Kultury przeznaczyło na projekt 100 tys. zł. Jednak pomimo tego w ramach regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego wniosek nie przeszedł.

Stowarzyszenie zapowiedziało, że będzie się starać o uzyskanie dofinansowania w 2010 roku. Zgodnie z projektem Centrum Kultury i Edukacji Romów ma pomieścić w środku m.in. salę widowiskową na 300 miejsc, halę sportową, a także sale wykładowe oraz kuchnię serwującą romskie przysmaki.

Kwalifikacje na sprzątanie

Do niecodziennej i bulwersującej sytuacji z udziałem Romów doszło w Legnicy. Jak się dowiedzieliśmy, po tegorocznej nawałnicy która nawiedziła to miasto, władze przystąpiły do zatrudniania bezrobotnych, których zadaniem było usuwanie szkód, jakie wyrządził żywioł. Do pracy zgłosiło się również sześciu bezrobotnych Romów. Jednak dla nich pracy nie było. Dlaczego? Ponieważ nie ukończyli szkoły podstawowej!

Pomimo tego, iż osoby te posiadały skierowanie z miejscowego pośredniaka, urzędnicy z legnickiego urzędu miasta je odrzucili, ponieważ Romowie nie mogli okazać świadectwa ukończenia podstawówki. Czy zatem do sprzątaniasa parku czy ulic trzeba mieć wykształcenie?

Okazuje się że tak, gdyż takie wymagania stawia ustawa o pracowniku samorządowym. W rezultacie zatrudnienie tej szóstki Romów mogłoby stanowić naruszenie prawa, za które odpowiedzialiby urzędnicy.

W związku z tą sytuacją rodzi się pytanie: czy polskie prawo będzie kiedyś prawe? Czy też do końca będziemy się zmagać z jego zawilścią, którą „starają się” wyprostować nasi rządzący?

Bo czyż nie prościej było w takiej sytuacji dać pracę przy sprzątaniasu tym, którzy jej potrzebują, zamiast zastawiać się jakąś ustawą? Oczywiście nie można tutaj usprawiedliwiać braku wykształcenia, choćby podstawowego. Jednak do prawidłowego trzymania mioty żadnych szkół nie trzeba kończyć, o czym nawet małe dziecko wie.

WALKA z wykluczeniem

Koniec roku sprzyja wszelkim podsumowaniom, które nie omija również programów rządowych i unijnych na rzecz Romów. Kłodzko jak wiele innych miast w Polsce również realizuje projekty na rzecz społeczności romskiej. Jest to tym bardziej istotne, iż mniejszość romska spotyka w tym mieście zdecydowany opór i niechęć ze strony tamtejszych mieszkańców. Władze Kłodzka podejmują jednak nieustannie nowe próby wyeliminowania problemu, jakim jest wykluczenia społeczne.

Tegoroczna dotacja, jaką przeznaczono na realizację zadań na rzecz Romów wynosi 185 tys. zł, z czego z budżetu państwa pochodzi 150 tys. zł. Z tej puli środków 14 uczniów romskich z najlepszą średnią ocen otrzymało stypendia. Ponadto pieniądze te pozwoliły na wyposażenie świetlicy szkolnej, a także na zorganizowanie półkolonii, w ramach których letniego romskie dzieci wyjechały do Międzywrodzia.

W kłodzkich szkołach organizowane są ponadto zajęcia pozalekcyjne z takich przedmiotów jak: język polski, język obcy, informatyka, przyroda i matematyka. Zatrudniony jest również asystent edukacji romskiej, który działa przy Szkole Podstawowej nr 3.

Kłodzkim Romom pomaga także Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, które realizuje projekt „Romowie – sąsiedzi”. Projekt ten zajął drugie miejsce na liście rankingowej EFS.

Władze Kłodzka doskonale zdają sobie sprawę, że trudnej sytuacji Romów nie zmienią od razu, gdyż tutaj bardzo istotne jest również podejście samych Romów. Jednak każda dodatkowa i pomocna dłoń przybliży nas do tego momentu.

Edukacyjna wyprawa Romów

Pod koniec września dla ostrołęckich Romów zorganizowana została wycieczka edukacyjna na trasie Ostrołęka – Tarnów – Szczurowa – Ostrołęka. Zorganizowanie tej imprezy udało się dzięki realizowanemu przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Ostrołęce programowi romskiemu.

W wycieczce uczestniczyło 50 osób, w tym 25 dzieci i młodzieży romskiej. W Tarnowie Romowie mieli okazję zwiedzić Okręgowe Muzeum Etnograficzne. Pobyt w muzeum był także okazją do rozmowy z Adamem Bartoszem – dyrektorem muzeum. Uczestnicy wzięli również udział w imprezie zatytułowanej „Romska Jesień”.

Jednym z etapów wycieczki było odwiedzenie cmentarza w Szczurowej, na którym spoczywają prochy rodzin romskich zamordowanych w czasie II wojny światowej.

Przewodnikiem tej edukacyjnej wyprawy był Adam Andrasz – Prezes Stowarzyszenia Romów w Tarnowie. Sama zaś wyprawa z pewnością pozwoliła, szczególnie młodszym uczestnikom wycieczki, pogłębić swoją wiedzę na temat zwyczajów kulturowych Romów.

ROMSKIE GETTO

W miejscowości Ostrovany na Słowacji stanął trzy-metrowy mur, który oddzielił romską osadę od reszty mieszkańców.

W tej liczącej około 1700 mieszkańców miejscowości, większą jej część stanowią Romowie, których zamieszkuje tam około 1120 osób. Jednak warunki, w których żyją Romowie i Słowacy różnią się od siebie diametralnie. Na skraju miasta, który zamieszkuje Romowie, nie ma nawet szkoły, poczty i lekarza.

Jak tłumaczy sytuację starosta Ciril Revak, mieszkańcy tak bardzo bali się Romów, że niemal wszyscy podpisali się pod wnioskiem o postawienie muru. Mieszkańcy Ostrovan nie kryją swojego gniewu i twierdzą, że Romowie kradli z ich obejść wszystko co się dało, nawet suszące się ubrania. Cieszą się z nowego, betonowego ogrodzenia, przez które na pewno nie przejdą romskie dzieci.

Pełnomocnik rządu do spraw romskich Tomasz Galbavy, ostrzega przed konfliktami, które z pewnością po tym incydencie zaczną wzbierać na sile.

Przypadek w Ostrovanach nie jest pierwszym na Słowacji, kiedy to mieszkańcy odgradzają się od Romów. Dwa lata temu w Preszowie postanowiono wzniesć podobny mur, jednak na głos obrońców praw człowieka, plan ten nie doszedł do skutku.

ŚWIETLICY NIE BĘDZIE

We wsi Koszary pod Limanową nie zostanie wybudowana świetlica dla Romów, o którą zabiegał wojewoda małopolski Jerzy Miller. Z końcem września tej planowanej inwestycji sprzeciwili się mieszkańcy.

Wniosek o budowę świetlicy złożyła miejscowa parafia. Zgodnie z nim budynek świetlicy miałyby stanąć tuż obok romskiego osiedla. Rząd zarezerwował na ten cel 130 tysięcy zł. Jak się jednak okazuje, pieniądze to nie wszystko, bo i władze samorządowe, i mieszkańcy nie są przychylni temu przedsięwzięciu.

Oburzenia nie kryje ks. Stanisław Opocki, krajowy duszpasterz Romów, który wciąż ma nadzieję, że w przyszłym roku uda mu się doprowadzić tę sprawę do szczęśliwego finału.

Również Romowie są bardzo rozczarowani. Ich zdaniem wójt Łososiny Górnej kazał mieszkańcom wybrać pomiędzy nową drogą, a świetlicą dla Romów. Wobec takiej postawy nie dojdzie we wsi do skutku żadna inwestycja, gdyż pieniędzy na świetlicę nie wolno przeznaczyć na budowę nowej drogi. I choć gmina Limanowa nie ma żadnych konkretnych planów na zagospodarowanie działki, świetlica w najbliższym czasie tam nie powstanie.

Jak zapowiedział ks. Stanisław Opocki, będzie się modlił, aby mieszkańcy Koszar przemyśleli swoje zachowanie i w przyszłym roku nie sprzeciwiali się budowie.

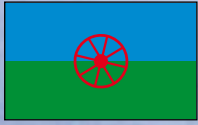
Jessica Merstein w finale „Mam Talent”

Wychowana na scenie córka Sorby i Vanessy – Jessica, została drugą finalistką trzeciego półfinału w telewizyjnym show „Mam Talent”. Półfinałowy występ, który odbył się 14 listopada br. był wielką przemianą i nową odsłoną Jessici, co podkreślała Agnieszka Chylińska zasiadająca w jury programu. Jessica w nowym stylu i zupełnie solo wystąpiła przed zgromadzoną w studiu publicznością i milionami widzów przed telewizorami.

Teraz pozostaje czekać na popisowy występ naszej rodaczki w wielkim finale programu. Jednak jeszcze przed tym weźmie ona udział w wyjątkowej trasie koncertowej programu *Mam Talent*, która rusza 8 grudnia.

Więcej o Jessice i występie w programie *Mam Talent* przeczytacie na stronie 10.

Romowie



w Macedonii

Liczebność społeczności romskiej w Macedonii według oficjalnych danych wynosi około 60 tysięcy osób, jednakże badacze życia Romów są przekonani, iż dane te są mocno заниżone i oceniają ich liczbę na co najmniej 200 tysięcy osób. Prawie połowa z nich mieszka w dzielnicy Skopje – Szuto Orizari. Ponadto duża liczba Romów mieszka w Kumanowie, Stypie, Kiszewie, Gostivarze oraz Tetowie. Z reguły częściej zamieszkują na przedmieściach miast niż na wsi. Posługują się czterema językami: romskim, macedońskim, albańskim i tureckim.

Romowie pojawili się na terenach Macedonii na przełomie XIII i XIV wieku, dokąd przybyli z terytorium Armenii, uciekając przed atakami Seldżuków. Ich ówczesny język zawierał według badaczy wiele słów pochodzących z armeńskiego. Takie zapożyczenia miała także zawierać mowa innych europejskich Romów. Język współczesny Romów macedońskich zawiera wiele słów pochodzących z języka greckiego.



Pomnik Aleksandra Wielkiego, najslawniejszego Macedończyka w dziejach. fot. wikipedia

W latach 1289 – 1309 Patriarchat Konstantynopola wydał wewnętrzne zarządzenie, zakazujące wiernym jakichkolwiek kontaktów z wrózkami i jasnowiedzami, trenerami niedźwiedzi czy zaklinaczami węży. Z powodu nauczania przez nich „diabelskich profesji”, wiernym zabroniono także wpuszczania Romów do swych domów. Niektórzy badacze twierdzą, że wielki władca Serbii – car Stefan Duszan (1331 – 1355) oddał we własności Kościołowi i moŜnym 20% macedońskich Romów, jednakże brakuje jednoznacznego potwierdzenia tych tez.

W XIV wieku Romowie z Macedonii dostali się pod panowanie Otomańskie. Administracja Imperium podzieliła macedońską ludność na 4 grupy (millety) w oparciu o kryteria religijne, nie etniczne. Romowie zostali więc podzieleni na chrześcijańskie, muzułmańskie, ormiańskie i żydowskie millety. W owym czasie byli głównie wyznawcami islamu i chrześcijaństwa. Nastawienie władz otomańskich było bardziej tolerancyjne niż w większości innych państw w tamtym okresie. Dyskryminacja ze strony Imperium Otomańskiego dotyczyła w głównym stopniu kwestii podatków i porządku publicznego, podczas gdy w Europie byli przymusowo asymilowani, osiedlani oraz transportowani na inne kontynenty w celu wykonywania ciężkich prac. W drugiej połowie XV wieku zakazano muzułmańskim Romom wszelkich kontaktów z ich pobratymcami wyznającymi inne religie

oraz tworzenia mieszanych związków małżeńskich. Natomiast w XVI i XVII wieku władze sułtańskie prowadziły szereg działań, mających „nauczyć Romów przestrzegania zasad porządku publicznego”.

Na początku XX wieku Romowie macedońscy żyli w straszliwej biedzie, spowodowanej I wojną światową oraz walkami o autonomię, prowadzonymi przez macedońskich separatystów, jak również serbianizacją w wykonaniu władz w Belgradzie. W czasie II wojny światowej Macedonia była okupowana przez wojska bułgarskie. Tamtejsi Romowie w większości uniknęli zagłady w Auschwitz – Birkenau dzięki faktowi wyznawania religii muzułmańskiej, jak również dzięki określaniu siebie jako przedstawicieli innych mniejszości.

Romowie stanowili około 0,7% ludności Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, z czego 2/3 zamieszkiwało Serbię, a pozostałi Republikę Macedonii. W przeciwieństwie do wielu innych socjalistycznych państw, Jugosławia nie zmuszała wędrownych Romów do osiedlenia się. Ten bardziej liberalny nurt polityczny był prowadzony zgodnie z jugosłowiańską doktryną polityczną wielokulturowości. W ramach tej wielokulturowej polityki, na mocy konstytucji Macedonii z 1974r., przyznano Romom status „grupy etnicznej”, pozwalający im na czynne działania, mające na celu zachowanie swej kultury.

W 1981r., w ramach obowiązującego w Jugosławii 3 – stopniowego



Zabytkowe kościoły, pałace, zamki czy mosty to niewątpliwie atrakcje turystyczne Macedonii.

fot. wikipedia

podziału, przyznano im status „narodowość”, jako 2 szczelbel (naród, narodowość, grupa etniczna). Jednakże status ten nie został przyjęty jednocześnie przez wszystkie republiki. Dopiero konstytucja Republiki Macedonii z 1991r., przyznała macedońskim Romom status równy tureckiej i albańskiej mniejszości narodowej.

Romowie mieszkający obecnie w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii są przedstawicielami kilku grup romskich. Romowie Kowacze (Kowale) byli pierwszą grupą Romów na ziemiach macedońskich, która przybyła tam w czasach Bizancjum. Inne pionierskie grupy Romów to Gadżhikane (Romowie wyznania prawosławnego), a także Topaanli i Baruczi – z arlijskiej grupy językowej. Obecnie w Macedonii liczni są prawosławni Romowie Włach, którzy byli emigrantami z księstw Wallachia i Mołdawia, gdzie od XIII do XIX wieku stanowili warstwę niewolników. Po uwolnieniu wędrowali na południe Imperium Otomańskiego.

Znaczna część dzisiejszych macedońskich Romów znalazła się na terenie tego państwa w wyniku migracji, które miały miejsce z Serbii oraz Kosowa na początku XX wieku. Noszą oni nazwy Gillanli, która pochodzi od miasta Gniljane w Kosowie. Inna grupa - Bughurdzi - wywodzi się z kolei z macedońskiego miasta Kumanowo. Kolejne grupy Romów macedońskich, to Mutafczy (przedstawiciele grup kowali) oraz

Gurbeczi (Dzambazi), którzy byli handlarzami koni i kupcami. Grupa Romów z Kosowa mówiąca po romsku i albańsku to Maljoci.

Inne duże migracje romskie w Macedonii miały miejsce w latach 60 – tych i w 90 – tych XX wieku. W latach 60 – tych przyczyną wyjazdów były zniszczenia i bieda spowodowana trzęsieniem ziemi, które miało miejsce w 1963r. Był to okres wyjazdów wielu mieszkańców Macedonii, wchodzącej wówczas w skład Jugosławii. W latach 90 – tych przyczyną emigracji był upadek komunizmu i związany z tym kryzys gospodarczy. Głównym kierunkiem emigracji były wówczas Niemcy. Wielu z macedońskich Romów odmówiono statusu uchodźców, lecz na wniosek niemieckiej organizacji Roma und Sinti Union oraz Kościoła Ewangelickiego, sfiansowano powrót i ponowne urządzenie się w Macedonii.

Koniec lat 90 – tych to exodus kilkunastu tysięcy Romów z Kosowa, uciekających przed walkami serbsko – albańskimi, a następnie terrorem Albańczyków po wycofaniu się jugosłowiańskiego wojska i policji, na mocy porozumienia Belgradu z NATO, kończącego ponad dwumiesięczne naloty na Jugosławię.

M. Babicki



Oficjalna dany poden kaj dre Macedonia isy bešte 60 bara Roma, ale manuša phenen kaj adžia ćacunes dre do them isy but butedyr Roma, butyr syr 200 bara. Bešte isy jone najbutedyr dre foro Skopje i dre vavir foria Macedoniakre. Roma adoj raki- ren dre ćtar ćhibia: romani, macedońsko, albańsko i turecko.

Roma javne pe do phuvia dre XIII i XIV centuro. Pełde berša kaj paninenys adoj Turki, Romenge isys adoj but hyria.

Pe jangił XX centuro pošli jekhto baro maryben, Roma dźidžiny adoj but ćorores. Dre vavir baro maryben Macedonia isys zalini pełde Bułgaria, ale phas baredyr Roma doryk przedźidžine maryben.

Fededyr isys łenge syr kerdzia pes socjalistyczno them Jugosławia. Gadzie na zmusinenys adoj Romen kaj pes te osiedlinen, Roma moginenys te tradeł dre tabory dźiasyr vagestyr.

Kana dre Macedonia dźide isy but Roma kaj hylcine Kosovatyr teł końco 90 berša.

STANDARDY LUDZKIEGO WYMIARU

Konferencja OBWE (28 wrzesień – 9 październik 2009)

Tegoroczne Spotkanie OBWE, największa konferencja dotycząca praw człowieka i demokracji, rozpoczęła się wezwaniem rządów do zwiększenia swych wysiłków na rzecz wypełniania zobowiązań, które przyjęły na siebie jako państwa członkowskie organizacji.

Podczas otwarcia spotkania były Minister Spraw Zagranicznych RP, Władysław Bartoszewski i więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego powiedział, że „każdy kto przeżył okres wojny lub totalitaryzmu wie, jaką wartością jest przestrzeganie podstawowych ludzkich praw i godności”. Przyznał ponadto, iż najprawdopodobniej nie istnieje żadna uniwersalna metoda zapobiegania powtórkom tego typu tragicznych wydarzeń zarówno w Europie, jak i na świecie. Jednocześnie dodał, że wielkie nadzieje pokłada w mocnym zakorzenieniu wartości takich, jak tolerancja, otwartość, sprawiedliwość społeczna, jak również edukacja.

Ambasador Janez Lenarčič, Dyrektor Biura Demokratycznych Instytucji i Praw Człowieka (ODIHR) powiedział, iż są różne sposoby wcielania w życie zobowiązań OBWE z zakresu praw człowieka i demokracji. Kategorycznie odrzucił jednak próby traktowania specyfiki danego kraju, jako usprawiedliwienia dla braku realizacji obowiązujących go zobowiązań. Wyraził on pewność, iż nikt z racji natury ani kulturowej specyfiki nie jest szczęśliwy z faktu łamania jego praw i wolności, które zawarte są w zobowiązaniach OBWE.

W 2 – tygodniowych obradach Konferencji, która dokonuje przeglądu postępu dokonanego przez państwa w zakresie wcielania w powszechną praktykę ich międzynarodowych zobowiązań, uczestniczyło około 1.000

reprezentantów rządów, ekspertów oraz obrońców praw człowieka.

Ambasador Nicolaos Kalantzianos, przedstawiciel greckiego przewodnictwa w OBWE oraz szef zespołu ds. zadań OBWE w MSZ Grecji powiedział, że spotkanie stanowiło niezwykłą okazję do wymiany doświadczeń, omówienia niepowodzeń oraz wzmocnienia postępu w świetle wspólnym zobowiązań z zakresu Ludzkiego Wymiaru.

Oprócz regularnych sesji roboczych miało miejsce ponad 50 spotkań i debat odbywających się równoległe, a dotyczących konkretnych zagadnień z zakresu praw człowieka i sytuacji w poszczególnych krajach.

Prezes Związku Romów Polskich, a jednocześnie członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Roman Chojnacki, był uczestnikiem odbywającej się 7 października debaty „Edukacja przedszkolna dzieci romskich i Sinti”.

Prezes Chojnacki mówił o znaczeniu edukacji przedszkolnej, wspominając jednocześnie o niskim stopniu tej edukacji wśród dzieci romskich w Polsce. Podkreślił także nadrzędną rolę, jaką mają tu jego zdaniem do odegrania rodzice dzieci romskich. Jednocześnie przypomniał o obawach rodziców, którzy boją się, że ich dzieci zostaną pozbawione romskiej tożsamości językowej i kulturowej. Wyjaśniał jednak, że w szkołach uczęszczanych przez dzieci romskie, zatrudnieni są asystenci edukacji romskiej, którzy oprócz pełnienia roli pośredników między rodzicami i ich dziećmi, a gronem pedagogicznym, mają za zadanie krzewić wśród dzieci zagadnienia romskiej kultury poprzez zabawy, muzykę, sztukę czy też wycieczki.

Roman Chojnacki przypomniał równocześnie



o przypadkach zabraniań dzieciom romskim porozumiewania się w swym języku, jak również o otrzymywanych informacjach dotyczących niewłaściwego wydatkowania subwencji oświatowych, przeznaczonych na uczniów romskich.

**HUMAN DIMENSION STANDARDS**
OSCE conference
28th September - 9th October 2009

This year's OSCE meeting, the greatest conference on human rights and democracy began with the call on governments to increase their efforts to implement obligations, which they accepted as the state - members of the organisation.

During the meeting opening the former Minister of Foreign Affairs of the Republic of Poland – Władysław Bartoszewski and the prisoner of Hitler's concentration camp said, that everybody, who had survived the period of war or totalitarianism knew, what value respecting basic human rights and dignities was. Additionally he added, that the most probable was, that there was not any universal method of preventing repetitions of such kind of tragic events in Europe as well as in the rest of the world.

The Ambassador Janez Lenarčič, the Director of the Office for Democratic Institutions and Human Rights (ODIHR) said, that there were various ways of implemen-





Warsztaty przeciw DYSKRYMINACJI

30 września 2009 r. Warszawa

Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu w Szczecinku Mateusz Babicki, uczestniczył w zorganizowanym przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, Krajowym Warsztacie poświęconym przeciwdziałaniu dyskryminacji.

ting OSCE obligations in the field of human rights and democracy. He strictly rejected attempts of treating any country's specifics as a justification for the lack of binding it obligations. He expressed certainty, that nobody was happy about violations of his/her rights written into the OSCE regulations because of the nature and culture specifics of that country.

In the 2 – week conference debates, which reviewed the progress made by the states in terms of implementation their international obligations participated about 1.000 representatives of governments, experts and human rights advocates.

Besides the regular sessions there took place over 50 meetings and debates taking place simultaneously and referring to concrete issues in the field of human rights and situation in the countries.

The President of Polish Roma Union and the member of Common Government and National and Ethnical Minorities Commission of the Republic of Poland was a participant of the 7 of October debate on "Early school education of Roma and Sinti children".

The President Chojnacki was saying of the early school education meaning, mentioning also about the low level of that education among Romani children in Poland. He underlined the superior role, which is here to play for parents of Romani children. He also reminded about the fears of Romani parents, who often are afraid of their children being deprived Romani language and cultural identity. He explained though, that in schools attended by Romani children are employed assistants of Romani education, who beside the role of intermediaries between parents and their children on one side and the school teachers on the other side. Their aim is to develop issues of Romani culture among children through the plays, games, music, art and trips.

The President Chojnacki reminded either of cases of forbidding Romani children speaking in their mother language as well as about the informations on inappropriate spending education subsidies, which are addressed to Romani pupils.

M. Babicki

Punktem wyjścia do dyskusji prowadzonej przez uczestników spotkania był Raport o Zjawisku Nietolerancji w Polsce za rok 2008, przygotowany wspólnie przez działaczkę Helsińskiej Fundacji: Dorotę Hall i Agnieszkę Mikulską. Delegaci wymieniali swe uwagi na temat wspomnianego Raportu. Podczas Warsztatu omawiane były ponadto zagadnienia dotyczące „non – discrimination mainstreaming” oraz korzyści wynikające ze społeczeństwa różnorodnego.

Kwestie dyskryminacji w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych były jednym z wielu omawianych rodzajów dyskryminacji. Wszyscy zgromadzeni byli zgodni w kwestii niezadowolenia i ciągłego braku w Polsce jednolitego aktu prawnego, który w sposób kompleksowy omawiałby problematykę dyskryminacji oraz sposoby walki z nią. Przedstawiciele organizacji pozarządowych wyrażali swą krytykę w stosunku do niedostatecznej ich zdaniem walki z dyskryminacją prowadzoną przez organy rządowe. Z kolei delegaci zrzeszeń społeczeństwa obywatelskiego na rzecz obrony praw jednostek omawiali własne doświadczenia dyskryminacyjnego traktowania.

Jako błędne i niepełne uznano powszechne pojmowanie w Polsce dyskryminacji, jako zjawiska o podłożu narodowościowym, etnicznym czy religijnym i zgodnie uznano za niezbędne rozszerzenie wszelkiej dyskusji na ten temat, o dyskryminację na tle orientacji seksualnej, stanu majątkowego, wieku, stanu cywilnego, niepełnosprawności czy też wyglądu zewnętrznego. Podkreślono fakt, iż takie szerokie ujęcie kwestii dyskryminacji wymagane jest przez UE, zaś brak w Polsce jednolitej i kompleksowej ustawy o dyskryminacji, sprowadza na nasz kraj krytykę społeczności międzyna-

rodowej, zaangażowanej w obronę praw człowieka. Za istotny problem uznano brak uwzględniania jakichkolwiek praw imigrantów w systemie prawnym RP.

Specjalista Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy Pełnomocniku ds. Równego Traktowania Wiesława Kostrzewa – Zorbas mówiąc o działaniach obecnego oraz poprzednich rządów, pochwaliła realizację „Programu na rzecz Społeczności Romskiej w Polsce”, jak również fakt istnienia Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych z odpowiednią reprezentacją wszystkich mniejszości, w tym romskiej, której 2 przedstawicielom podlega Zespół do Spraw Romskich. Wysoko oceniła ona dotychczasowe prace Komisji Wspólnej, a także podlegający Komisji Zespół do Spraw Romskich, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich 5 grup Romów mieszkających w Polsce (Polska Roma, Bergitka Roma, Sinti, Lowara i Kełderasze), a członkami Zespołu są zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Podkreśliła ona fakt, iż olbrzymia skala problemów dotyczących ludność romską wymaga podejmowania odpowiednio dużego zaangażowania, zarówno w sensie instytucjonalno – prawnym, jak i finansowym.

Przy omawianiu korzyści wynikających z różnorodnego społeczeństwa i integrowania wszystkich mniejszości, za niezbędną w celu budowy warunków dla takiego społeczeństwa uznano walkę z ksenofobią i rasizmem we wszystkich ich przejawach. Na zakończenie warsztatów przedstawiciel ZRP, pracownica Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz członkini Gminy Żydowskiej w Warszawie, dzielili się z resztą delegatów własnymi doświadczeniami z walki prowadzonej przeciwko tym zjawiskom.

M. Babicki

Romowie „Mają Talent”

„Mam Talent” to show, które przyciąga przed telewizory rzesze widzów. W tym roku mamy okazję oglądać drugą edycję tego popularnego już widowiska. Miłym zaskoczeniem był udział w programie dwóch romskich artystów: Jessici Merstein i Rolanda Bilickiego, którzy pokazali publiczności w studiu, jury oraz telewidzom swój prawdziwy talent.

Chcielibyśmy przedstawić Państwu sylwetki tych dwóch osób, abyście i Wy, drodzy czytelnicy mogli poznać ich bliżej. O Jessice Merstein opowie Państwu Andrzej Łuczak, natomiast Roland Bilicki w rozmowie z Anną Kopycińską zdradzi, co skłoniło go do wzięcia udziału w tym widowisku.

Zachwycający głos Jessici Merstein

Naród romski znany jest z zamiłowania do muzyki, tańca. To nieodłączne elementy kultury Romów dla których śpiew i estrada to składniki codziennego życia. Wśród wielu utalentowanych artystów młodego romskiego pokolenia, na uwagę zasługuje Jessica Merstein. Niezwykle utalentowana młoda artystka, która barwą i brzmieniem swojego głosu wprawiała w zachwyt tysiące widzów, którzy mieli okazję oglądać program „Mam talent” w telewizji TVN.

Jessica ma obecnie 21 lat i przyjechała do Polski z Niemiec. Bardzo szybko zaklimatyzowała się w nowej ojczyźnie. Podjęła naukę w gimnazjum, a następnie Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze, gdzie była jedną z najlepszych uczennic.

Oba szczeble edukacji ukończyła z wynikiem wyróżniającym. Obecnie jest studentką filologii germańskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim i w tym roku broni prace licencjacką. Tak więc młoda zielonogórzanka to osoba wszechstronnie uzdolniona nie tylko na polu muzyki, ale także nauki. W przyszłości chciałaby także kontynuować swoją naukę na poziomie magisterskim. Ponadto oprócz ojczystego języka romskiego, zna płynnie język angielski, niemiecki i polski.

W trakcie nauki w szkole średniej brała także udział w olimpiadach przedmiotowych min. z języka niemieckiego. Swój ogromny talent muzyczny odziedziczyła po swoich przodkach, którzy grywali w czasach monarchii austro-węgierskiej na dworze cesarskim. Jej dziadek Tyny był świetnym skrzypkiem. Z kolei siostra jej taty Sorby „króla cygańskiej gitary”, gra na pierwszych skrzypcach w Filharmonii Opolskiej.

Świetny i zarazem godny pozazdrośczenia dorobek minionych pokoleń, to jedno - jednakże sukces, który

osiągnęła, zawdzięcza ciężkiej pracy, zdolnościom oraz rodzicom, którzy od najmłodszych lat wychowywali i oswajali ją z atmosferą koncertów i tłumami publiczności. Tata Jessici Sorba został okrzyknięty „królem cygańskiej gitary”, natomiast mama Vanessa przekazała swojej córce swój wspaniały głos. Razem od wielu lat tworzą zespół Vanessa and Sorba, który swoimi występami wprawia w zachwyt publiczność w całym kraju oraz poza jego granicami. Zespół jak dotąd nagrał 4 płyty. Jedną z nich nagraną wspólnie z Tity Wintersteinem, zdobyła pierwsze miejsce w kategorii jazz folk w USA.

Kolejne także cieszyły się niezwykłą popularnością. Były to m. in. takie płyty, jak Dade Dade, Romani Fiesta, The Best of Vanessa and Sorba. Obecnie tata Jessici Sorba komponuje muzykę chrześcijańską.

Tak więc od najmłodszych lat jej głównymi nauczycielami byli rodzice, którzy kształtowali talent muzyczny Jessici. Zespół zresztą posiada swoją własną stronę internetową www.vanessaisorba.eu na której można znaleźć fragmenty niektórych dotychczasowych utworów muzycznych zespołu.

Oprócz muzyki i koncertów, życie Jessici jest niezwykle napięte i obfituje w wiele obowiązków. Od dwóch lat Jessica jest szczęśliwą mamą Noemi. Oprócz tego przygotowuje się do obrony pracy licencjackiej z filologii niemieckiej. Języka Mozarta, Liszta czy też Goethego, uczyła przez ponad rok w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze, więc z pewnością do egzaminów będzie bardzo dobrze przygotowana. Jej marzeniem w przyszłości jest ukończenie wyższego konserwatorium muzycznego, po ukończeniu muzycznej szkoły średniej, którą teraz realizuje.



Roland Bilicki „(...)Wolę grać tak, jak czuję”

"Mam talent" to program, dzięki któremu większość osób mogła zobaczyć Twoją osobę i Twój talent po raz pierwszy. Kim na co dzień jest Roland Bilicki?

Na co dzień jestem optymistą, lubię mieć dobry humor i korzystać z życia jak najlepiej. Obok muzyki moją drugą pasją jest sport. Bardzo lubię też przyrodę. Latem większość czasu spędzam nad jeziorem, grilujemy razem z rodziną, przyjaciółmi. Wędkuje też często (przeważnie poluję na szczupaki)...

Wiemy, że działasz w Warmińsko - Mazurskim Stowarzyszeniu Romów w Olsztynie. Czym zajmuje się stowarzyszenie i w jaki sposób pomaga Romom?

Stowarzyszenie ma dosyć szeroki zakres działań, ale ogólnie mówiąc staramy się wspierać oraz inicjować działania, mające na celu rozwój kultury romskiej w kraju.

W projektach które ostatnio stworzyliśmy, kładziemy nacisk głównie na edukację oraz pozbywanie się negatywnych stereotypów o Romach. Myślę, że jest to niestety nadal spory problem u nas. Jeśli społeczeństwo będzie żyło stereotypami i miało negatywne zdanie o Romach, to Romom wciąż będzie się trudno rozwijać. Organizujemy też różne kursy dla osób chcących rozwijać swoje umiejętności w dziedzinie muzyki. M.in. poprzez takie kursy pielęgnujemy naszą tradycję, w której muzyka gra ważną rolę, a osoby zdobywające odpowiednie umiejętności mogą potem sami zarabiać koncertując.

Twój ojciec, Zbigniew Bilicki, wieloletni wójt Romów olsztyńskich i przewodniczący Rady Starszyny Romów w kraju, zasłużył się w procesie asymilacji Romów. Czy dla Ciebie asymilacja Romów jest równie istotna, jak dla twojego ojca?



Wszystko się zmienia, nie tylko u Romów, ale i na świecie... zmiany są nieuniknione. Dla mnie ważne jest, żeby te zmiany dokonywane były w odpowiednim kierunku, a przy tym nasza tradycja i dorobek kulturowy zostały zachowane i przekazywane dla następnych pokoleń.

Dom romski to ogromna wspólnota wielu pokoleń. Czym dla Ciebie jest rodzina?

Rodzina jest najważniejsza. Jestem na każde zawołanie. Mówię o tej najbliższej. Nic się dla mnie tak nie liczy, jak zdrowa i szczęśliwa rodzina.

Wracając do programu "Mam talent", co skłoniło Cię do wzięcia udziału w tym widowisku?

Lubię sprawdzać się w tym, co robię. Poza tym chcę „pchać do przodu” zespół, który niedawno założyłem, a wiadomo przecież, że dzisiaj reklama to podstawa. Trzeba się pokazywać, żeby być zauważonym... No i nie pomyliłem się występując tam. Pomogło mi to trochę, jeśli chodzi o koncerty.

Czy udział w programie wpłynął w jakiś sposób na Twoje życie? Czy od tego momentu zmieniło się coś?

W sumie to żyję tak jak żyłem, nic się nie zmieniło, ale przyznam, że nie spodziewałem się tak pozytywnego odbioru mojego występu... Fajnie było, dużo ludzi mi gratulowało i się z tego bardzo cieszę. Pojawiło się też kilka ciekawych propozycji, ale na razie lepiej naprzód nic nie mówić.

Jak powiedziała Agnieszka Chylińska "masz talent organiczny". Czym dla Ciebie jest gra na skrzypcach?

Gdy gram, przelewam na skrzypce swoje emocje całkiem spontaniczne. Emocje są różne. Zależy od humoru i muzyki którą gram. Nie cierpię nut. Są dla mnie jak smycz dla psa. Ograniczają mi wolność i swobodę w grze. Wolę grać tak jak czuję...





W życiu Romów muzyka jest bardzo ważna. Są jednak inne ważne rzeczy, jak na przykład edukacja, do których powinno się przywiązywać większą uwagę. Co Twoim zdaniem należałoby zrobić, aby zmobilizować środowisko romskie do większego zaangażowania w edukację młodego pokolenia?

Myślę, że najpierw trzeba by pozbyć się problemów, które stoją na drodze. Jest ich kilka, ale na razie wymienię dwa.

Pierwszy to dyskryminacja, ogólna niechęć do Romów i stereotypy. Wiadomo, że jak dziecko po kilku pierwszych dniach w szkole jest, delikatnie mówiąc, „inaczej traktowane” przez resztę dzieci, a czasami też nauczycieli ze względu na swoje pochodzenie, to mu się nie chce tam wracać. I nie wraca. Trzeba pozbywać się stereotypów i kreować pozytywny wizerunek Romów.

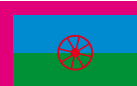
Drugi problem to brak pieniędzy na opłacenie przedszkola, zakup niezbędnych przedmiotów do szkoły itp.

Czy twoim zdaniem stowarzyszenia romskie działające w Polsce należycie wypełniają swoją misję na rzecz Romów, czy działalność ta zaczyna przybierać charakter czysto zarobkowy?

U nas w Olsztynie działają dwa stowarzyszenia, mojego Taty i Stowarzyszenie „HITANO”. Oba stowarzyszenia sukcesywnie realizują swoje zadania i mam nadzieję, że podobnie jest z innymi stowarzyszeniami w kraju.

Czy chciałbyś przekazać kilka słów Romom w całej Polsce?

Życzę wszystkim zdrowia i 100 lat życia:)



Terno pokolenio romano sykaveł sarenge kaj maškre jamendyr teź isy manuša bare możliwościienca. Coraz butedyr isy terne kaj udowodninen kaj Romanipen można te połączynel neve cirenca. Dre dava berś but moły mogindźiam te deł apre gazety kaj sykavenys Romen łańche rygaty. Adźia sames isy dre televizija, na tylko obdykhasys romane zespoły save dźinas berśendyr, ale teź sykade pes neve, terne ćhaja i chawe.

Dre vavir edycja programo "Mam Talent" sykade pes Jessica Merstein, Zielone Góratyr i Roland Bilicki, Olsztynatyr. Roland, terno romano chavo, baśaveł pe skrzypki. Jessica bageł i baśaveł pe skrzypki dre zespoło khetanes peskre dadenca. Łakro bagipen adźia udyja pes sędzienge i widzenge kaj vgeja dre finało "Mam Talent". Dała duj terne manuša sykaven cełe Polskake saji barvali isy Romani kultura a jame kam-dziamby kaj dasave terne manuša te javen maškre jamendyr butedyr.



To był początek nowych wyzwań



Ku końcowi dobiega kolejny rok w życiu każdego z nas. I jest to kolejny, bo już dziewiąty rok w historii działalności Związku Romów Polskich. Jak zwykle upłynął pod hasłem realizacji projektów na rzecz społeczności romskiej. Ale upłynął w znacznie przyjemniejszej atmosferze i otoczeniu, bo w nowej siedzibie naszego stowarzyszenia.

Wraz z nadejściem nowego, 2009 już roku, chętni do pracy i z wielkim entuzjazmem zasiedliśmy przy swoich biurkach w nowym, świeżo wyremontowanym biurze. Choć zanim do tego doszło, dużo wody w rzece upłynęło...

Problemy pojawiały się już od samego początku, zwłaszcza we współpracy z miejscowym urzędem miasta, który „zycliwie” utrudniał nam sukcesywne przeprowadzenie remontu w starym budynku, który otrzymaliśmy od urzędu miasta w samym centrum Szczecinka w roku 2008. Dzięki Bogu sprawy formalne jakoś udało się doprowadzić do końca.

Grudzień 2008 był **WIELKĄ PRZEPROWADZKĄ** Związku Romów Polskich do nowego biura. Jak to przy przeprowadzkach bywa był pot, siniaki i guzy, ale na szczęście obyło się bez złamań.

W styczniu tego roku, w pachnącym farbą, nową wykładziną i meblami biurze zabraliśmy się ostro do pracy. Właściwie już od samego początku było wiadomo, co do kogo należy i co kto ma robić. Większość ze złożonych w 2008 roku przez nasze stowarzyszenie projektów uzyskała akceptację, a więc zapowiadało się pracowicie. Szczególnie, że akceptację uzyskał także największy z naszych projektów, a mianowicie współfinansowany ze środków Unii Europejskiej i realizowany w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego projekt „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”. Projekt ten jest najnowszym przedsięwzięciem Związku Romów Polskich, realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet I Poddziałanie 1.3.1 "Projekty na rzecz społeczności romskiej".

Oprócz wyżej wymienionego do zrealizowania mieliśmy jeszcze wiele zadań. Jak co roku wydawali-

śmy nasz dwumiesięcznik „Romano Atmo”, który to gości w Waszych domach już czwarty rok (sami nie wiemy, kiedy to zleciało) i którego ostatni tegoroczny numer macie właśnie przed sobą.

Tak to już jest, że każdy stara się być coraz lepszy. My ze swojej strony dołożyliśmy wszelkich starań, aby pismo, które właśnie czytacie, było jeszcze lepsze niż rok temu. „Romano Atmo” jest „naszym dzieckiem”, które powstawało w powiśkach. Na dzień dzisiejszy na pewno do pięć nie dorastamy znanym wydawnictwom, ale i tak jesteśmy dumni z tego, co tworzymy.

W roku 2009 kontynuowaliśmy ponadto działalność założonego przy ZRP Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu. Na pochwałę zasługuje postawa Sekretarza Instytutu, który z wielkim zaangażowaniem stara się, abyście mieli dostęp do coraz większej ilości informacji na temat historii Romów.

Również jak co roku związkowa pielęgniarka troszczyła się o miejscowych Romów, dbała o realizowanie i refundację recept, przestrzeganie wizyt lekarskich i przeprowadzanie profilaktycznych badań.

W tym roku, podobnie jak w poprzednich latach, zadbaliśmy o nasze najmłodsze pociechy i pomogliśmy im zorganizować wyprawki szkolne, które z pewnością znacznie podreperowały budżet domowy niejednej rodziny romskiej.

Pod skrzydłami Związku Romów Polskich ukazało się w tym roku kilka pozycji wydawniczych o tematyce romskiej, które wzbogaciły naszą bibliotekę i cieszyły się niezwykle dużym powodzeniem w środowisku nie tylko romskim.

Przez cały rok, w każdy czwartek nadawana była audycja „Romano Dzipen”, którą nasze stowarzyszenie realizuje we współpracy z Ra-



diem Koszalin. Dzięki niej mieliśmy możliwość przekazania wielu istotnych informacji ze świata Romów.

Zatrudnieni z ramienia ZRP **asystenci romscy** dbali i czuwali nad wypełnianiem obowiązku szkolnego przez dzieci romskie. Prowadzili ponadto integracyjną świetlicę przy Szkole Podstawowej nr 4 w Szczecinku, przy której działa także romski zespół młodzieżowy „De Gila”.

We współpracy z Samorządową Agencją Promocji i Kultury w Szczecinku udało nam się zorganizować „Piknik romski”, na którym zagrał sam Mikosz Deki Czureja z zespołem oraz zaprezentowana została poezja Karola Parno Gierlińskiego.

Nie wiem, czy udało mi się wymienić wszystkie nasze tegoroczne osiągnięcia. W biurze praca cały czas idzie na wysokich obrotach. Do końca roku jeszcze trochę czasu zostało, a że zbliża się okres składania sprawozdań za mijający rok, pracy wciąż mamy pod dostatkiem. Pora też zacząć regenerować siły na następny, oby równie pracowity i efektywny rok.

Do zobaczenia w Nowym 2010 roku!

A. Kopycińska

Romano Związko dre Szczecinko działynęł już 9 berś. Dre grudnio 2008 stowarzyszio przeligirdzia pes ke nevy siedziba. Dre nevo biuro, pełde celo berś kerenys projekty Romenge. Najbaredyr isys nevo projekto Uniakro "Innowacyjni Romowie na rynku pracy". Oprócz łestyr kerde isys dre 2009 berś jeszcze but projekty. Isys vydyni romani gazeta (już čarto berś), działynelys romano Instytutu, isys pielęgniarka romenge czy pustika čhavorenge ke szkoła. Khetanes zviązkosa isys kerde romane audycji dre Radio Koszalin a asystenty romane rakhenys kaj čhavore mišto te syklon dre szkoła.

Wrześniowy Festiwal Kultury Romskiej w Radomiu



Po raz kolejny Radomskie Stowarzyszenie Romów „Romano Waśt” (Pomocna Dłoń) zorganizowało dla mieszkańców Radomia i okolic muzyczną wyprawę w świat cygańskiej kultury. Dwudniowy festiwal dzięki obecności licznej rzeszy zainteresowanych, odniósł ogromny sukces. Po raz pierwszy z tak dużym rozmachem i dla tak dużej publiczności została przygotowana tegoroczna oferta kulturalna stowarzyszenia - Festiwal Kultury Romskiej „Romano Dżipen”.

Pierwszy dzień rozpoczynający się pokazem filmów zgromadził szeroką widownię, a wśród niej zgodnie z przyświecającym organizacji duchem integracji, zjawili się zarówno Romowie, jak i Polacy. Trzygodzinną podróż w krainę cygańskiego folkloru zapewniły filmy dokumentalne, m.in. „W murach” i „Zanim opadną liście” oraz film fabularny „Gadjo Dilo”, który ukazywał dosyć odrębny kulturowo od naszego, świat rumuńskich Romów.

W tym samym czasie trwały warsztaty tańca prowadzone przez Patrycję Siwak z zespołu „Gypsy Stars”, która dość często uświetnia swoimi występami polskie oraz zagraniczne festiwale kultury i muzyki cygańskiej. W zajęciach pod czujnym okiem profesjonalnej trenerki uczestnicy poznawali tajniki (choć oczywiście nie wszystkie) kroków tańca scenicznego. Podobnie następnego dnia tłumnie zjawili się warsztatowiczki, chcące kontynuować dalszą naukę, a jej rezultaty można było zauważyć już podczas pierwszego z zaplanowanych koncertów, kiedy to Panie zaprezentowały swoje

umiejętności w żywiołowym tańcu na parkiecie. Po dźwiękach energetycznej muzyki i tańca w wykonaniu Patrycji Siwak z zespołem, występujących również pod nazwą „Patrycja”, przyszedł czas na chwilę melancholii, którą zapewnił swoim niezwykle wykonaniem tradycyjnych pieśni romskich – Adam Kozłowski z Augustowa. Na koniec ostatniego występu oczywiście nie obyło się bez bisów, wystąpił bowiem Miklosz Deki Czureja, wybitny, światowej sławy skrzypek z rodzinnym zespołem „Tatra Roma”.

Należy również wspomnieć o wykwintnie podanych podczas koncertów potrawach, które zaserwowano w ramach tradycyjnej kuchni romskiej.

Szerokie grono odbiorców w trakcie festiwalu znalazły również dwie wystawy: malarstwa Mirosławy Caban oraz fotografii Andrzeja Polakowskiego zatytułowanej „Pożegnanie taboru”.

Na koniec warto wspomnieć, że w przyszłości planowana jest organizacja podobnych, cyklicznych imprez kulturalnych.

Radomskie Stowarzyszenie Romów, które działa od 2004 roku, jest jedyną taką organizacją na terenie miasta Radomia. Od początków swo-



jego istnienia współpracuje z wieloma instytucjami na terenie miasta i nie tylko. Stanowi ważne wsparcie dla środowiska Romów zamieszkujących Radom i okolice. RSR do tej pory zorganizowało projektów m.in. „Co zrobić, gdy dziecko ma za sobą pierwszy kontakt z nałogiem” – warsztaty, „Historia fundamentem tożsamości narodu” – wycieczka do Muzeum Romów w Tarnowie, „Profilaktyka antyalkoholowa” – projekt zrealizowany z dotacji Prezydenta Miasta Radomia, Kursy języka angielskiego i obsługi komputera - organizowane z dotacji Wojewody Mazowieckiego, Integracyjne warsztaty tańca romskiego, festyn p.t. „Noc romska”, który odbył się w ramach Nocy Muzeów w 2008 roku w Radomiu, a także jedna z ważniejszych inicjatyw Radomskiego Stowarzyszenia Romów - „Międzynarodowy Dzień Romów”, zorganizowany w rocznicę tego święta, ustanowioną na 8 kwietnia każdego roku.

Warto wspomnieć jeszcze raz o obchodach tegorocznych uroczystości Międzynarodowego Dnia Romów, który uświetniło swoim przybyciem wielu znamienitych gości – m.in. liczna reprezentacja władz miasta. Ponadto do Romów napłynęło przesłanie od sekretarza stanu USA Hillary Clinton, które odczytał przedstawiciel ambasady USA w Polsce - Pan F. Daniel Sainz. Wstępem do obchodów i zarazem najważniejszym punktem programu była konferencja „Romowie w XXI wieku” oraz otwarta dyskusja ze zgromadzonymi gośćmi. W debacie uczestniczyli: Stanisław Stankiewicz (Prezydent International Romani Union), Paweł Lechowski (etnograf, cyganolog), Jacek Milewski (znawca tematyki romskiej, dyrektor pierwszej Parafialnej Szkoły Romskiej w Suwałkach).

Jednym z naczelnych planów, które Radomskie Stowarzyszenie Romów chce zrealizować, jest powstanie

Europejskiego Centrum Kultury i Edukacji Romów w Radomiu, które będzie miejscem integracji wielu społeczności i kultur, a także kultywowania wielu romskich tradycji. Nie da się nie wspomnieć, że stowarzyszenie liczy na wsparcie i współpracę z różnymi organizacjami i instytucjami w realizowaniu tak ogromnego przedsięwzięcia.

Agnieszka Caban
 fot. Mirosława Caban

Festivał Romane Kulturakro dre Radom



Już varykice beršendyr Romano Stowarzyszenie dre Radom "Romano Wašť" kerdžia romano festivał dre peskro foro. Dre dava berš festivał isys najbaredyr sare beršendyr i najfededyr zorganizowano. Duje dyvesytko festivał "Romano Džipen" pe stale zagińdžia pes ke najfededyr festivali romane dre Polska.

Dre jekhto dyves, pe jangił mekhenys filmy Romendyr. Pe obdykhiben javne but manuša - Roma i gadźie. Pełde tryn štundy našenys filmy dokumentalna i fabularna. Jekħ łendyr isys słynno filmo "Gadjo Dilo", kaj sykaveł džipen rumuńska Romendyr. Dre do samo ciro isys syklibena kheliben romano. Te kħeł romaney sykłakirelys romani čħaj Patrycja Siwak zespołostyr "Gypsy Stars". Patrycja pe vavir dyves dyja adoj koncerto savo udełys pes i gadźienge i Romenge. Kon sys pe koncerty Patrycjakre, džineł kaj kuty isy dasave terne čħaja dre Polska kaj adžia kħelen i bagen.

Dre vavir dyves festivalo koncerto dyja teź chavo Augustowatyr Adam Kozłowski. Adamos rypyras programostyr "Idol" dre telewizja Polsat. Tryto koncerto bašavełys Miklosz Deki Czureja peskro zespołosa "Tatra Roma". Łeskro bašaiben



šundle chyba sare Roma dre Polska i džinen kaj pe łeskre koncerty zavsze isy bisy.

Organizacja festivaloskry sys čaćunes džiasyr povinno. Dre do ciro syr bašavenys romane zespoły, isys podyne romane habena. Pe festivał isys kerde jeschce duj vystavy Romendyr: malarsko i fotograficzno. Pełde da duj dyvesa romani kultura isys sykady adoj but šukar, a najbaredyr zasługa pał dova isy romane stowarzyszenioske "Romano Wašť".

Daja organizacja romani džiałyneł 2004 beršestyr i isy jekħ dre foro Radom. Pełde da varykicy berša stowarzyszenio kerelys projekty pał pomoc Romenge dre vavir čħane ryga. Isys warsztaty kaj čħavore te nałen draba, isys wycieczka ke Romano Muzeum dre Tarnów, kursy komputerowa i pał čħib angielsko. "Romano Wašť" kerdžia nin but projekty kulturalna. Kerde syklibena romano kheliben, festyno "Romani Rat" i bary impreza pe Maškrethemytko Dyves Romengro dre 8 kwietnio. Pe dabersitko impreza pe romano dyves ke Radom javne but autorytety dre Polska zviazana Romenca.

Dre przyszłość stowarzyszenio kameł te kerel dre Radom Europejsko Centrum pał Kultura i Edukacja Romengry i jame łenge vienszynas kaj dava pes łenge te udeł.

KOMPONENT ROMSKI



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Już drugi rok trwa realizacja Projektów na rzecz społeczności romskiej z POKL EFS. W zasadzie w roku 2009 zostały podpisane pierwsze umowy i od tego roku instytucje, które wygrały konkurs, realizują zadania. Jakie będą korzyści z realizacji programu? Jeszcze nie wiadomo, ale projekty budzą duże zainteresowanie. Reakcje są różne, od zadowolenia do głębokiej krytyki. Ale bardzo ważne jest to, że poprzez realizację projektu Romowie mają większą szansę na aktywne uczestnictwo w życiu społeczno - gospodarczym. Program jest bardzo szeroko rozbudowany i każdy powinien znaleźć dla siebie miejsce. Nabór wniosków trwa nadal, aż do wyczerpania środków przeznaczonych na ten rok.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



WŁADZA WDRAŻAJĄCA PROGRAMY EUROPEJSKIE dalej prowadzi nabór wniosków o dofinansowanie realizacji projektów w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet 1: Zatrudnienie i Integracja Społeczna, Działanie 1.3: Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej, Poddziałanie 1.3.1: Projekty na rzecz społeczności romskiej nr konkursu 2/1.3.1 PO KL Na realizację projektów w ramach konkursu przeznaczona jest kwota 18 000 000 PLN.

Dofinansowanie mogą uzyskać projekty obejmujące działania z zakresu zatrudnienia, edukacji, integracji społecznej i zdrowia, których realizacja przyczyni się do aktywizacji społeczno - zawodowej społeczności romskiej oraz ułatwi członkom tej społeczności wyjście z trudnej sytuacji i odnalezienie się na otwartym rynku pracy.

O dofinansowanie projektu w ramach Poddziałania 1.3.1 mogą ubiegać się wszystkie podmioty, zgodnie z art. 211 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych.

Poniżej znajduje się lista podpisanych umów na projekty, które otrzymały dofinansowanie w ramach konkursu nr: 2/1.3.1 PO KL Priorytet I, Działanie 1.3, Poddziałanie 1.3.1 "Projekty na rzecz społeczności romskiej".

Lp.	Tytuł projektu	Beneficjent	Siedziba	Wartość przyznanego dofinansowania
1.	Romowie - przyszłość bez uprzedzeń	Stowarzyszenie Integracja	ul. Kościuszki 32 16-400 Suwałki	533 108,00
2.	Wiem, czytam rozumiem - metoda nauki czytania dzieci romskich	Towarzystwo Przyjaciół I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego	ul. Bednarska 2/4 00-310 Warszawa	565 810,00
3.	Romano drom pe fedyr dzipen - Projekt na rzecz integracji społecznej i aktywizacji zawodowej społeczności romskich w Wałbrzychu, Kłodzku i Wrocławiu	Polskie Towarzystwo Dysleksji Oddział Terenowy nr 49	ul. Pułaskiego 19 58-100 Świdnica	999 666,00
4.	Romska droga	Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce	ul. Kopernika 7 95-200 Pabianice	747 245,00
5.	Romowie wśród innych - popularyzowanie pozytywnego wizerunku Romów w Radomiu	Radomskie Stowarzyszenie Romów „Romano Waść” (Pomocna Dłoń)	ul. Twarda 13 lok.1 26-600 Radom	471 020,00
6.	Wzajemna współpraca - szkolenia i warsztaty dla pracowników instytucji publicznych realizujących zadania na rzecz społeczności romskich	Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.	ul. Jagiellońska 14 33-300 Nowy Sącz	362 379,64
7.	Odnajdziemy wspólne drogi - południowopraski program integracji społeczno-zawodowej Romów	Miasto Stołeczne Warszawa/ Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Praga Południe m. St. Warszawy	ul. Prochowa 49 04-388 Warszawa	486 588,00
8.	„Aktywni Romowie” - kompleksowy program aktywizacji zawodowej i integracji społecznej Romów z terenu miasta Białogard	Miasto Białogard	ul. 1-go Maja 18 78-200 Białogard	402 160,00
9.	Zwykle szanse dla niezwykłych ludzi	Miejski Ośrodek Kultury w Kowarach	ul. Szkolna 2 58-530 Kowary	956 120,00
10.	Program kompleksowego wsparcia Romów z Brochowa we Wrocławiu	Stowarzyszenie Romów we Wrocławiu Romani Bacht	ul. 3- go Maja 11 52-119 Wrocław	268 293,00



Kalo Czangalo

dla
Adama Bartosza



Od trzech lat w Spiskiej Nowej Wsi, Nitrze, Rimawskiej Sobocie i innych miastach Słowacji organizowany jest festiwal filmów o tematyce romskiej Kalo Czangalo (Czarny Bocian). Jest on inspirowany życiem i twórczością Martina Slivki, zmarłego przed kilku laty wybitnego dokumentalisty, spod którego ręki wyszła m. in. bodaj najbardziej znana w świecie, 11 - częściowa seria filmów Dzieci wiatru.

Organizatorem festiwalu Kalo Czangalo i pomysłodawcą wręczanej podczas niego nagrody Czarnego Bociana jest Pavol Sika, kierownik Instytutu Dokumentacji Kultury Romów w Spiskiej Nowej Wsi, przy Uniwersytecie Konstantina Filozofa w Nitrze. Celem festiwalu jest pobudzenie słowackich filmowców, autorów, producentów, ale i twórców filmowego dubbingu, animacji i innych gałęzi kinematografii – do otwarcia się na tematykę romską. Obecny w nazwie festiwalu i nagrody bocian, symbolizuje wędrówkę i wolność, które kojarzy się z narodem Romów, a przyznawanie nagrody o takiej symbolice świadczy o szacunku, jakim otaczany jest jej laureat i uznaniu jego zasług w polu promocji kultury romskiej w mediach.

22 września 2009 r., z rąk Pavola Siki, statuetkę Kalo Czangalo odebrał Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, w którym w 1979 r. otworzył bodaj pierwszą na świecie dużą wystawę poświęconą wyłącznie historii i kulturze Romów. Adam Bartosz od niemal czterdziestu lat czynnie działa na rzecz środowiska romskiego poprzez organizowanie imprez kulturalnych, spotkań naukowych, jak również promocję historii i kultury Romów w Polsce i poza jej granicami. Jego autorskim pomysłem jest organizowany od 1996 r. Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów.

Bartosz jest niewątpliwym autorytetem w dziedzinie cyganologii/romologii zarówno dla osób ze środowiska romskiego, jak i nie - Romów, a jego *Nie bój się Cygana* wiedzie prym wśród lektur obowiązkowych dla wszystkich, którzy rozpoczynają przygodę z kulturą romską czy nauką o Romach. W 2004 r. książka doczekała się tłumaczenia na język słowacki (*Neboj sa Cigana, Romani vodži* 2004), którego dokonał Peter Horvath, romski ksiądz grekokatolicki z Niżnej Rybnicy. Dzięki temu publikacja Bartosza stała się podreżnikiem do historii i kultury Romów również na

Słowacji, i to nie tylko dla studentów, ale i pracowników naukowych romologii, urzędników do spraw romskich, jak i samych Romów.

Bartosz o Romach wygłosił dziesiątki referatów i napisał jeszcze więcej artykułów, a jego praca i pasja zostały docenione przez międzynarodowe jury nagrody Kalo Czangalo. Jest on trzecim laureatem nagrody Czarnego Bociana. Pierwszą otrzymała żona Martina Slivki – Olga, drugą wybitna znawczyni kultury i historii Romów z Czech – Eva Davidowa.

W uroczystości wręczenia nagrody udział wzięli przedstawiciele rządu słowackiego oraz innych krajów europejskich, którzy w tym czasie obradowali w Spiskiej Nowej Wsi w ramach międzynarodowego projektu – Europejskiej Dekady Romów 2005 – 2015.

Natalia Gancarz



Tryne beršendyr dre Słowacja organizovano isy festivalo filmovo Romendyr - Kalo Czangalo. Festivalo promineł kaj bizneso filmovo butedyr pes te phiraveł pe Romendyr. Nagroda savi przydžineł pes pe do festivalo, doresen manuša saven isy bary zasługa dre promocja romani kultura.

Dre dava berš nagroda Kalo Czangalo do-rešća Adam Bartosz, dyrektoro dre Romano Muzeum dre Tarnów. Bartosz 40 beršendyr działyneł dre promocja romani kultura. Dre celo Polska isy but považano syr autoryteto dre romani historia i kultura. Vydyja pustika Romendyr. Dava jov so berš kereł Maškrethemytko Taboro pał Rypyryben Romendyr.

Da bary nagroda ćaćunes pes łeske but naležynełys bo kuty isy dasave manuša dre Polska syr jov, kaj adzia te dykhen pe Romendyr.

Pomnik ku czci Romów

27 października 2009 r. w Ułężu odbyła się uroczystość upamiętniająca członków romskiego taboru, pomordowanych na Lubelszczyźnie przez hitlerowców podczas II wojny światowej w latach 1941 – 1943. W ceremonii udział wzięli: Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP – Ewa Junczyk – Ziomecka, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – Tomasz Siemoniak, Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania – Elżbieta Radziszewska, Wojewoda Lubelski – Genowefa Tokarska, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, Romowie oraz okoliczni mieszkańcy.

Podczas ceremonii odczytane zostały relacje naocznych świadków tych tragicznych wydarzeń, które miały miejsce blisko 70 lat temu oraz list Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów prof. Bartoszewskiego. Msza święta oraz odsłonięcie pomnika koncelebrwane były przez ks. bp Józefa Wróbla. Powstanie pomnika jest inicjatywą dęblńskiego Stowarzyszenia Romów, a jego budowa została sfinansowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach Programu Rządowego na rzecz społeczności romskiej. Pomnik zaprojektowali rzeźbiarze Teresa Ziober – Zomer oraz Tadeusz Zomer.

Według oficjalnych danych w Ułężu zginęło 41 osób narodowości romskiej (16 mężczyzn, 13 kobiety i 12 dzieci). Świadkowie tamtych wydarzeń oraz badania prowadzone przez IPN mówią jednak o nawet 100 osobach zabitych przez hitlerowców oraz współpracujących z nimi granatowych policjantach. Na pomniku umieszczony został napis w językach polskim i romskim „Zginęli jedynie za to, że byli ludźmi”.

Według oficjalnych danych, spośród przebywających w Polsce przed II wojną światową 50.000 Romów, śmierć z rąk hitlerowskiego okupanta poniosło blisko 35.000 osób.

Wyżej opisana uroczystość byłaby bardziej doniosła gdyby wzięli w niej udział przedstawiciele organizacji romskich z całej Polski, a nie tylko garstka Romów związana ze stowarzyszeniem z Dębłina, które organizowało odsłonięcie pomnika.

Dlaczego tak się stało, że Romowie nie przyjechali na uroczystość? Ponieważ w uroczystości upamiętniającej pomordowanych Romów wziął udział przedstawiciel organizacji romskiej z Oświęcimia, w obecności którego, większość Romów nie ma przyjemności przebywać. Od wielu lat, jeżeli ta osoba uczestniczy w konferencjach lub innych publicznych spotkaniach, większość Romów bojkotuje takie spotkania i w nich nie uczestniczy. Tak było i w tym przypadku. Romowie zbojkotowali tę uroczystość z szacunku dla pomordowanych tam osób.

Niektórzy Romowie w walce o swoje wpływy, pieniądze i władzę zatracili znamiona człowieczeństwa. Żyją wbrew prawdziwemu kodeksowi romskiemu i wbrew zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Ich działania są żenujące i plugawe. Działają tylko dla własnej korzyści, krzywdząc po drodze innych przyzwoitych ludzi.

Ale wszystko się kiedyś kończy. Zamykają się jedne drzwi by mogły się otworzyć drugie.

Roman Chojnacki



The monument to the memory of Roma

On the 27 of October 2009 in Uleż there has been a ceremony commemorating members of Romani caravan, who were killed by the Hitlerics in Lublin Province during World War II in the years 1941 – 1943. In the ceremony participated Secretary of State in the President's of the Republic of Poland Office – Ewa Junczyk Ziomecka, Secretary of State in the Ministry of the Interior and Administration – Tomasz Siemoniak, Government's Plenipotentiary for Equal Treatment – Elżbieta Radziszewska, Voyevoda of Lublin Province – Genowefa Tokarska, representatives of the diplomatic staff, Roma and local inhabitants.

During the ceremony there were read letters of direct witnesses of those tragic even, which had taken place almost 70 years ago and the letter by the Secretary of State in the Prime Minister Office – Professor Władysław Bartoszewski. Then Mass and opening of the monument were conducted by the Bishop Priest Józef Wróbel. The creation of the monument was the initiative of the Dęblin Department of Romani Association of Poland and its building was financed the Ministry of the Interior and Administration in a framework of the Programme for the Roma Community of Poland. The monument was designed by the couple of sculpturers Teresa Ziober – Ziomer and Tadeusz Zomer.

According to the official data in Uleż were killed 41 persons of Romani origin (16 men, 13 women and 12 children). The witnesses of those events and the researches conducted by the Institute of National Memory (IPN) say, that even 100 persons were killed by Hitlerics and navy blue policemen, cooperating with them. On the monument was put the inscription in Polish and Romani language.

The above described ceremony would have been even more festive, if the representatives of Roma from the whole Poland had taken part in it, not only the small number of Roma connected with the Association of Dęblin, who organised the monument's opening.

Why did it happen, that Roma did not arrive on the ceremony? The reason was, that in the killed people commemoration ceremony had taken part the representative of Romani association of Oświęcim, in whose accompaniment the majority of Roma does not have any pleasure to be. For many years that person takes part in conferences and other public meetings, which are boycotted and avoided by most of Roma. In that case there was just as I described. The ceremony's boycott by Roma was a kind of respect to the persons, who had been murdered there.

Some Roma in their struggle for influence, money and power totally lost human featur. They live in opposition to the true Romani code and against an usual human normality. Their actions are on the very low level and awful. They act for their benefit only and hurt other normal people on their route.

But one day everything finishes. The one door is opened in order the other to be opened.

ROMOWIE


obecni, lecz nieznani

Dnia 28 października 2009 r. na zaproszenie Starogardzkiego Centrum Kultury Sekretarz Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu w Szczecinku mgr Mateusz Babicki wygłosił dla studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku wykład „Romowie – obecni wśród nas, lecz nieznani”. Wykład ten stanowił część prowadzonego od 2007 r. w ramach UTW cyklu lat kultury mniejszości narodowych i etnicznych, w którym bieżący rok poświęcony jest kulturze Romów.

W trakcie godzinowego wykładu Mateusz Babicki przedstawił zgromadzonej w auli I LO w Starogardzie Gdańskim około 40 – osobowej publiczności, najważniejsze fakty i zagadnienia dotyczące historii, kultury, obyczajów, języka oraz współczesnej sytuacji ludności romskiej w Polsce i na świecie. Prelekcja prowadzona z wykorzystaniem techniki multimedialnej spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem studentów – seniorów, jak i przedstawicieli środowiska kulturalnego Starogardu Gdańskiego. Po zakończeniu wykładu pracownik Związku Romów Polskich szczegółowo odpowiadał na zadawane mu pytania dotyczące ludności romskiej. Pytania te dotyczyły zagadnień komunikacji Romów z różnych krajów w ich ojczystym języku, a także sytuacji finansowej Romów, jak również kwestii ich edukacji i wykonywanych zawodów.

Po wykładzie nastąpiło około półgodzinne przedstawienie teatralne, pokazujące wędrowne życie Romów, które przygotowane zostało przez słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W przedstawieniu tym wykorzystano utwory romskiej poetki Bronisławy Wajs (Papuszy) oraz słowa piosenek Don Wasyla.

M. Babicki

 Teł końco oktobro 2009 berś Uniwersyteto Tryto Cirostyr kaj działneł paše Centrum Kulturakro dre Starogardo Gdańsko zamangdzia ke pe Sekretarzos dre romano Instytuto. Uniwersyteto kamelys pes te dodżineł butedyr Romendyr, kaj isy dre Polska tyknedyr nacja.

Sekretarzo kerdzia adoj wyklado Romendyr. Phenelys romane historiatur, kulturatur, obyczajendyr i romane čhibiatur. Rakirelrys też pał sytuacja saji isy dre dadyvesune ciry Romen dre Polska i pe sveto. Pošli wyklado gadzie pučenys pes testyr pał vavir čhane rzeczy. Kamenys te džineł syr Roma vavire themendyr pes dorakiren i sytuacjatur pał edukacja ke Roma. Pošli dava doła kaj isy dre do Uniwersyteto kerde sykaiben teatralno, kaj sykavelys phurano romano džipen. Phuredyr gadżicy ryde isys syr Romnia, gadžo bašavelys pe bašady, phenenys vierszy Papuszakre.

Dava rakhiben sykaveł kaj na sare gadzie dykhen pe Romendyr hyria, ale sykaveł też kaj povinno syr najbutedyr te sykavas pes łacne rygatur.



Cygańskie Muzeum w Tarnowie



Wozy na dziedzińcu Muzeum Etnograficznego w Tarnowie
fot. Natalia Gancarz

Muzeum Etnograficzne w Tarnowie, przez specyfikę swych zbiorów nazywane – *Muzeum Cygańskim*, zostało wydzielone, jako oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie w 1984 r., kiedy możliwe było przeniesienie eksponatów etnograficznych do nowo pozyskanej siedziby – dawnego dworku krytego gontem, o białej elewacji. Historia stałej wystawy poświęconej Romom sięga jednak lat wcześniejszych. W 1979 r., w głównym gmachu Muzeum, została zorganizowana pierwsza, duża wystawa romska, *Cyganie w kulturze polskiej*¹, w ramach której na niewielkim dziedzińcu prezentowano również cygańskie wozy². Ten rok uważa się za początek gromadzenia cygańskiej kolekcji przez tarnowskie muzeum.

W kwietniu 1990 r., w budynku Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej 10, otwarta została wystawa stała, *Cyganie. Historia i kultura*. Była to wówczas jedyna tego typu wystawa na świecie³, a otwarto ją m. in. w związku z odbywającym się w tym czasie w Serocku pod Warszawą, IV Kongresem Romów. Otwarcie wystawy zostało zresztą w Kongresie wkomponowane, a dzięki głównemu organizatorowi, francuskiemu cyganologowi Marcelowi Courthiade, goście Kongresu byli jednocześnie pierwszymi zwiedzającymi nową – stałą wystawę romską. Ekspozycja była później dwukrotnie modernizowana.

Wystawa prezentuje wybrane kwestie z historii i kultury Romów, posegregowane w bloki tematyczne, zgodnie z założoną narracją. Wędrowkę zwiedzający rozpoczyna od zapoznania się ze „skondensowanym wizerunkiem Roma”⁴, co prezentowane jest poprzez

stereotyp – Cygana koczownika, muzykanta, Cyganek tańczącą, wróżącą. Następnie prześledzić można historię narodu romskiego, od szlaków migracji z Indii, poprzez prześladowania europejskie aż po czasy współczesne. Równoległe przedstawia się zróżnicowanie na grupy, odmienności językowe, charakterystyczne profesje, religijność, tradycje. W dalszej kolejności zasygnalizowany jest dorobek artystyczny Romów – literacki, plastyczny i muzyczny. W końcu, zwiedzający dociera do Sali Pamięci, w której zilustrowane są losy Romów podczas II wojny światowej, a osobny kąt poświęcony jest pamięci Romów rozstrzelanych pod koniec wojny w Szczurowej i innych miejscowościach w okolicy Tarnowa. Z informacjami o zagładzie korespondują dane dotyczące stanu tolerancji wobec Romów w dzisiejszej Polsce.

W tejże sali znaleźć można również eksponaty związane z językiem romskim i informacje o Romach znanych w Polsce (*szero Rom*, lokalni liderzy) i na świecie (np. wspomniany już Marcel Courthiade, który skodyfikował język romani) oraz pamiątki Romów tarnowskich. Centralne miejsce zajmują emblematy tożsamości romskiej – flaga, słowa hymnu oraz odniesienia do indyjskich korzeni Romów.

Bogate zbiory Muzeum Cygańskiego⁵ pozwalają na równoczesne do wystawy stałej operowanie wystawami czasowymi. Część z nich zorganizowano na miejscu, część przygotowana była dla innych placówek wystawianiczych. W ramach wystaw mobilnych, Muzeum posiada trzy wersje wystaw planszowych (w tym w języku angielskim i włoskim), wystawę fotograficzną *Cyganie w Bułgarii* oraz plansze

z fotografiami, przedstawiającymi Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów. Dodatkowo Muzeum rozporządza eksponatami ruchomymi, w tym również cygańskimi wozami, które prezentują historię i kulturę romską poza siedzibą Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, w kraju i zagranicą.

Z zasobów własnych oraz zewnętrznych, w trakcie działalności stałej wystawy cygańskiej, Muzeum zaproponowało szereg wystaw czasowych o tematyce romskiej. Były to np. w 1993 r. *Malarstwo i rysunek romskiego artysty z Albanii – Ferdinanda Koçiego* oraz *Brzezinka w oczach dziecka cygańskiego* (wystawa obrazów Karla Stojki), w 1994 r. *Artystyczny wizerunek Cygana* (ze zbiorów własnych), *Cyganie słowaccy* (fotografie M. i Z. Suchy), *Twórczość dzieci romskich* (prezentacja prac powstałych podczas warsztatów artystycznych w ramach *Cygańskiej wioski artystycznej*), w 1995 r. *Malarstwo i rzeźba A. S. Wylkowów*, w 1999 r. *Cygańskie Łzy* (fotografie Ignaca Ravaša), w 2000 r. *Cyganie w Bułgarii* (fotografie Adama Bartosza), w 2004 r. *Twórczość dzieci romskich* (prezentacja prac powstałych podczas *Wakacyjnej Szkoły Romskiej* w Czarnej Górze), w 2008 r. *Romani Art* (prezentacja twórczości plastycznej romskich artystów: Małgorzaty Mirgi, Bogusławy Delimaty i Krzysztofa Gila), *Dzieci wiatru* (z dziejów Cyganów słowackich), w 2009 r. *Tabor* (wystawa w plenerze, podczas Taboru Pamięci, fotografie autorstwa Franka Roosendala) *Cygany jadą...* (fotografie Natalii Gancarz z Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów).

Z kolei wystawy organizowane przez Muzeum Cygańskie można było



oglądać w wielu miastach polskich, a poza granicami kraju m. in. w Lanciano, Edynburgu, Sofii, Londynie, Lwowie, Rzymie, Spoleto, Czerniowcach, Barcelonie, Bratysławie, Pradze, Brnie, Miskolcu i in.

Poza typową działalnością wystawienniczą, Muzeum Etnograficzne w Tarnowie od wielu lat inicjuje rozmaite formy aktywności kulturalnej, integrujące Romów i nie - Romów, chroniące romskie dziedzictwo kulturowe, kształtujące postawy tolerancji i przyjaźni oraz edukujące młode pokolenie. Bodaj najbardziej znanym przedsięwzięciem jest Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, organizowany już od 1996 r.⁶ Stanowi on rodzaj pielgrzymki, wędrującej po miejscach związanych z martyrologią Romów w regionie tarnowskim. Jego celem jest zachowanie pamięci i uczczenie ofiar kaźni, ale i edukacja oraz promocja kultury romskiej. Na pielgrzymkę wyrusza zrekonstruowany tradycyjny tabor, który stanowi niewątpliwą atrakcję dla widzów, mediów i mieszkańców mijanych wsi.

Kolejnym cyklem, prowadzonym przez Muzeum, jest projekt edukacyjny *Romskie dzieci w Muzeum*. Od 2002 r. zorganizowane grupy romskie i mieszane przyjeżdżają w ramach rzeczzonego projektu, aby uczestniczyć w wykładzie dotyczącym historii i kultury Romów i obejrzeć wystawę. Dla beneficjentów projektu przygotowano również prezentacje filmowe, a dla młodszych – zajęcia plastyczne⁷.

Stałymi, można rzec – kanonicznymi elementami roku w Muzeum Cygańskim są otwarcie i zamknięcie sezonu romskiego, czyli Romska Wiosna i Romska Jesień. Imprezy odbywają się na dziedzińcu Muzeum Etnograficzne-

go, przy ognisku i towarzyszeniu cygańskiej kapeli. Zwykle można wtedy skosztować cygańskiej kuchni, a atmosfera spotkań, wywoływana przez romskich i nieromskich gości – znana jest mieszkańcom miasta, którzy chętnie odwiedzają wówczas Muzeum.

Muzeum Etnograficzne w Tarnowie, poza cyklami, organizowało również jednorazowe akcje i projekty. Były to zarówno konferencje naukowe (np. w 1993 r. *Sytuacja społeczna i polityczna Romów w Polsce*, w 1994 r. *Stoją wozy kolorowe*, 1998 r. *Polska egzotyka w polskich muzeach*), jak i spotkania artystyczno-edukacyjne (np. *Cygańska wioska artystyczna* – Czarna Góra, 1994 r.). Muzeum prowadzi ponadto działalność wydawniczą, w ramach której ukazały się romskie przysłowia⁸, wiersze⁹, seria poetycka „Biblioteka Romska”¹⁰ a ostatnio, od 2008 r., rocznik cyganologiczny „Studia Romologica”¹¹. W skład kolegium redakcyjnego wchodzi: Adam Bartosz (redaktor naczelny) oraz Marcel Courthiade, Sławomir Kaprański, Lech Mróz, Artur Paszko, Czesław Robotycki. Sekretarzem Redakcji jest Natalia Gancarz.

Całości dopełniają publikacje przewodników po kulturze i historii Romów¹² (a także przewodników po wystawie¹³) oraz inne opracowania.

Większość projektów romskich Muzeum Etnograficznego w Tarnowie nie mogłoby zostać zrealizowanych, gdyby nie rządowy *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce*, który już w swej pilotażowej formule, w latach 2001 – 2003, działał w ramach województwa małopolskiego, by w kolejnych latach objąć pozostałe polskie województwa.

Natalia Gancarz



Romskie dzieci w muzeum, fot. Natalia Gancarz

PRZYPISY

¹ A. Bartosz, *Cyganie w kulturze polskiej. Komentarz do wystawy*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 1979.

² W posiadaniu Muzeum jest 5 oryginalnych wozów cygańskich typu wagonowego oraz jedna replika wykonana w 1997 r., dzięki dotacji z Fundacji Batoro.

³ Poza niewielką wystawą w Chandigarh w Indiach, na którą składały się niemal wyłącznie dokumenty (por. A. Bartosz, *Festiwal cygański w Chandigarh*, „Etnografia Polska”, Nr 30 / 1986, z. 1, s. 241-242) oraz okolicznościowymi przedstawieniami eksponatów, np. na lokalnych wystawach w Anglii (por. A. Bartosz, *Kultura Cyganów w muzeach angielskich*, „Zdarzeni Muzealne”, Nr 16, 1997, s. 64-66).

⁴ A. Bartosz, *Kolekcja romska* [w:] A. Bartosz (red.), *80 lat Muzeum w Tarnowie*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2007, s. 194.

⁵ W 2008 r. ukazał się I tom Katalogu zbiorów, A.A. Bartosz (red.), M. Cetera, K. Lasko, J. Nosek, P. Wietrzyk, *Katalog zbiorów cyganologicznych Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Catalogue of the Romany Collections at the District Museum in Tarnow*, t. 1, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2007. Tom II ukaze się w 2010 r.

⁶ Do 2009 r. odbyło się X edycji Taboru.

⁷ Specjalnie do tego celu wydano zbiór *Malowanek (Malowanki dla dzieci. Makhlipen e chavvorrenqë)*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2001, wyd II 2004), a ostatnio przygotowuje się również wycinane i składane z papieru modele – laleczki, jako dodatek o nowego wydania *Malowanek*.

⁸ M. Hübschmannová, *Przysłowia cygańskie. Romane phenibena*, Tarnów 1981.

⁹ R. Djurić, *Poezje*, Tarnów 1989; M. Romanov, *17 purane romane gilã andar – i Bãlgaria*, Tarnów 1990; I. Kwiek, *Powrót do przeszłości*, Tarnów 1997; I. Kwiek, *Z Taborem Pamięci*, Tarnów 1998.

¹⁰ T. Mirga, *Wiersze i pieśni*, „Biblioteka Romska”, t. 1, Tarnów 2006; *O złote pióro Papuszy*, „Biblioteka Romska” t. 2, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2007; J. Mirga, *Kto nas ocali*, „Biblioteka Romska” t. 3, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2007.

¹¹ „Studia Romologica”, Nr 1/2008, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2008.

¹² Np. A. Bartosz, *Amen Roma/Jame Roma. My Romowie*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2008.

¹³ Np. A. Bartosz, *Cyganie. Historia i kultura. Przewodnik po wystawie*, Tarnów 1992; *Tenże, Cyganie. Roma. Gypsies*, Tarnów 1998.

Spadkobierca artystycznego taboru...

Edward Dębicki – gorzowski kompozytor i poeta. Członek ZAKR i ZAIKS. Już wkrótce wraz z Zespołem Pieśni i Tańca „TERNO”, który założył przed laty, obchodzić będzie jubileusz 55 – lecia nieprzerwanej działalności twórczej! W Plebiscycie „Gazety Lubuskiej” na „Lubuszanina XX wieku” uplasował się tuż za biskupem Wilhelmem Plutą i byłym Wojewodą Zielonogórskim Janem Lembasem! Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony kulturze - Gloria Artis”. Honorowy Obywatel Gorzowa Wielkopolskiego.

Urodził się 4 marca 1935 roku w Kałuszu (woj. stanisławowskie), jako syn **Franciszki Raczkowskiej i Władysława Krzyżanowskiego**, choć – jak sam mówi – nie jest pewien, czy data jego urodzin jest prawdziwa? Romowie, którzy zakosztowali wędrownego życia, często na pytanie o datę urodzin odpowiadali np.: „Było to wtedy, gdy nasz tabor stał koło Ołyki, a miejscowi siali w tym czasie zboże...”! Po wojnie rodzina przybrała nazwisko **Dębiccy**.

Dzieciństwo i lata młodości spędził w taborze. Był to wyjątkowy, wołyński – artystyczny tabor Romów polskich z rodu: **Korzeniowskich, Krzyżanowskich, Zielińskich, Siwaków, Jaworskich** i innych.



Edward Dębicki i Natasza Buzyliewa na Romane Dyvesa.

Tabor, w którym wychował się, posiadał orkiestrę, której tradycje rodzinnego muzykowania przechodziły z pokolenia na pokolenie, a rodzimym instrumentem była harfa. Jego wujowie byli wirtuozami tego instrumentu. Na trzech harfach grali: **Dionizy Wajs (mąż Papuszy), Antoni Krzyżanowski i Andruszka Wajs**. Na kontrabasie grał **Jan Wajs**, a na skrzypcach **Karol Siwak**, jego brat **Stanisław** oraz **Tadeusz Wajs**. Perkusja była domeną brata Papuszy – **Wajsa „Bielaka”**.

W tym zespole, na akordeonie guzikowym rozpoczynał swą edukację muzyczną 10 - letni wówczas Edward, a program zespołu często zapowiadała **Bronisława Wajs – Papusza** ową poetycką melodyką cygańskiego języka, którą zachwycał się jej odkrywca – **Jerzy Ficowski**, gdy latem 1949 roku przybył do ich taboru w lasach k. Stargardu Szczecińskiego.

- Nie byłem zadowolony z tego, że gram ze słuchu, to mi nie wystarczało, chciałem

tak jak Papusza uczyć się, więc ojciec sprzedał konia i kupił dobry instrument. Gdy koleżdy kopali piłkę, ja siedziałem w cieniu wozów i grałem.

W 1953 roku rozpoczął naukę w Państwowej Szkole Muzycznej w Gorzowie, w klasie akordeonu prof. **Tadeusza Klause**, by ukończyć ją z wyróżnieniem po trzech latach. W rodzinnym albumie zachowało się zdjęcie, na którym wraz z chórem i orkiestrą szkoły pod dyktando **Franciszka Czarnckiego** przebywał w Krakowie na Ogólnopolskim Przeglądzie Szkół Muzycznych, gdzie gorzowianie wystawiając „Krakowiaków i Górali” wg Wojciecha Bogusławskiego odnieśli wielki sukces – zdobyli I nagrodę!

W 1955 roku założył pierwszy zespół artystyczny. Tak wspomina ten czas:

- „Kierownictwo kasyna oficjerskiego zaprosiło nas – Romów, żebyśmy zagrali na akademii. Pozbierałem z całego Gorzowa wszystkich, którzy umieli śpiewać, tańczyć lub grać. Zapytano nas, jaką de-



korację przygotować, a myśmy uznali, że dla nas jedyną dekoracją może być las. Wyrąbali trochę drzew, ustawili na scenie, ozdobili księżycem i ogniskiem. Zapomnieliśmy tylko, że przez te gałęzie trzeba będzie wejść na scenę. Gdy zabrzmiała muzyka, moje artystki nie mogły przedrzeć się przez gąszcz, podarły fartuszki. Przyjęto nas bardzo gorąco. Po tym występie postanowiliśmy założyć pierwszy romski zespół o nazwie „**KCHAM**”, co znaczy „*Słońce*”, bo chcieliśmy błyszczeć. Potem zmieniliśmy na „**TERNO**” – „*Młodzi*”... I tak jest do dziś.

W 1956 roku zdał egzamin do Szkoły Muzycznej II stopnia w Katowicach, ale po roku musiał zrezygnować, ponieważ spłonął internat. W latach 1959 – 1960 był laureatem ogólnopolskich konkursów akordeonowych we Wrocławiu i Kielcach.

go w wykonaniu **Anny German** i zespołu „**Trubadurzy**”, „*Po Cyganach dym*” z tekstem **Karola Korda** w wykonaniu **Teresy Warzyńskiej**, „*Jak zostałam wielką panią*” z tekstem **J. Ficowskiego** wykonywanej przez **Randię i Sławę Przybylską** oraz wspomnianą piosenkę laureatkę **Grand Prix 1995**. Wraz z zespołem „*Terno*” występował pod egidą przedsiębiorstw estradowych w kraju i za granicą. Zespół występował niemal we wszystkich krajach Europy, a także w USA i Kanadzie. Brał też udział w licznych romskich festiwalach (Sofia 1965, Moskwa



Lipiec 2007, Edward Dębicki - Honorowym Obywatelom Gorzowa, fot. Leszek Bończuk

filmowym pt. „**Farba**” w reż. Michała Rossy pełnił rolę konsultanta w sprawach obyczajowości romskiej, strojów i języka.

W 1993 roku ukazał się tomik poetycki Edwarda Dębickiego: „**Teł nango boliben**” („*Pod gołym niebem*”) Wydawnictwo promocyjne „*Albatros*”-Szczecin 1993r. w tłumaczeniu na język polski **J. Ficowskiego**. Kolejną, niezwykle ważną pozycją Edwarda było wydanie przez Bibliotekę Narodową jego wspomnień „**Ptak umarłych**”. Obecnie kończy pisać drugą część wspomnień, w której opisuje powojenne losy tego niezwykłego, artystycznego taboru, przyjaźń z Jerzym Ficowskim, czas wstania w sztukę.

Na początku lat osiemdziesiątych Edward Dębicki podejmował próby zorganizowania w Gorzowie festiwalu, który kontynuować miał tradycje rodowe i upowszechniać ginący folklor tej grupy etnicznej. Orędownikami tego pomysłu byli również Jerzy Ficowski i Mateusz Świącicki.

Długo nie udawało się pomysłowi Edwarda wcielić w życie. Mimo wielu zabiegów organizacyjnych, chęci utworzenia Stowarzyszenia Artystycznego Cyganów w Gorzowie, ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wyrażało zgody na te inicjatywy. Dopiero w 1989 roku udało się Dębickiemu zorganizować pierw-

„Przywieźliśmy do Europy całą gamę indyjską, potem dołożyliśmy do niej – europejską. Tą cygańską gamą możemy wypowiedzieć wszystkie uczucia.”

Vania de Gila Kochanowski, Gorzów 1992 r.

Popularyzacja kultury, tradycji i zwyczajów cygańskich stała się pasją Edwarda. W 1963 roku wraz z zespołem zdaje egzamin przed Państwową Komisją Weryfikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki dla solistów estradowych, muzyków, tancerzy. W 1964 roku wraz z solistką zespołu – Randią, dla której przygotował repertuar, zdobywają wyróżnienie na opolskim festiwalu piosenki. Od tego czasu Randia i „*Terno*” stają się znani w całym kraju, przyczyniając się do popularyzacji zespołu i kultury artystycznej.

Skomponował blisko 200 pieśni. Kilka z nich zdobyło nagrody w kolejnych edycjach Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu: „*Cygański wóz*” – z tekstem **J. Ficowskiego**

1970, Bratysława 1972, Budapeszt 1974, Strassburg 1988, Monachium 1994, Oslo i Berlin 1999, Sztokholm 2000 i 2009 i innych). Reprezentował Polskę w **Światowych Dniach Kultury „Kopenhaga 1997”**, obok tak znamienitych ludzi kultury, jak **Wisława Szymborska** czy **Krystian Zimermann**. „*Terno*” ma też w swoim dorobku udział w sztuce teatralnej „*Chata za wsią*” Józefa I. Kraszewskiego, którą wystawiał w 1984 roku Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie Wilkp.

Edward Dębicki napisał również muzykę do kolejnych filmów. „**Zanim opadną liście**” w reżyserii Władysława Ślesickiego, „**Rzeka kłamstwa**” w reż. Jana Łomnickiego i „**Orzeł i reszka**” w reż. Ryszarda Filipińskiego. W obrazie



Z okazji 80 - lecia Polskiego Radia Prezes wręcza Dębickiemu medal okolicznościowy,
 fot. Leszek Bończuk

szą edycję Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa” („Cygańskie Dni”). Pomagali mu w realizacji tego pomysłu – Ryszard Wilmiński, Andrzej Dański, Janusz Dreczka, i piszący te słowa. I tak trwają „Romskie Dni” do chwili obecnej, a Kierownikiem Artystycznym od pierwszej edycji jest właśnie Edward Dębicki. Organizowane były pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Urzędu Wojewódzkiego i Prezydenta Gorzowa Wlkp. Obecnie od wielu lat – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Marszałka Woj. Lubuskiego i samorządu Gorzowa Wlkp. Przez wiele lat Honorowy Patronat nad „Spotkaniem” sprawował Prezes Rady Ministrów RP. Do chwili obecnej odbyło się dwadzieścia jeden edycji Międzynarodowych Spotkań, w których uczestniczyło ponad 200 zespołów ze wszystkich krajów Europy, a nawet świata (Indie). Imprezie głównej towarzyszą seminaria naukowe, wieczory poezji cygańskiej, konkursy i wystawy tematyczne.

W liście Kancelarii Prezydenta RP napisano m.in.:

- Gorzowski festiwal to nie tylko okazja do artystycznych przeżyć. To przede wszystkim danie świadectwa, że możliwa jest tolerancja, przyjaźń, wzajemny podziw i zainteresowanie innym niż własny dorobkiem kulturowym. Budzi ogromne nadzieje fakt, iż mamy do

czynienia z żywą, pełną inwencji i kreatywnością kulturotwórczą, artystyczną i społeczną, grupy etnicznej, z którą współżyjemy od wieków. Cieszę się z jubileuszu Cygańskiego Teatru Muzycznego „Terno” – składam Państwu z tej okazji w imieniu Prezydenta RP najszczerze gratulacje i najlepsze

życzenia dalszych sukcesów (...)/-/ Sekretarz Stanu.

Ten z konieczności niepełny obraz sylwetki Edwarda Dębickiego uzmysławia nam wszystkim twórcze dokonania gorzowskiego jubilata w półwieczu jego aktywności w grodzie nad Wartą. Niech jego pełna poświęcenia, niepokorna i twórcza sylwetka budzi w nas wszystkich szacunek i należne Edwardowi uznanie władz, środowiska artystycznego miasta, regionu i kraju. Niech tworzy i inspiruje do wzajemnej tolerancji, przyjaźni... i nadziei na lepsze w narodowej kulturze romskiej, do której już wszedł przed wielu, wielu laty.

Oto słowa **Jerzego Ficowskiego** - wybitnego cyganologa, twórcy i zarazem przyjaciela Dębickiego, które skierował przed laty do jubilata:

(...) *Zamienił Pan życie swoich pradziadów, przebiegające w głodzie i chłodzie z dnia na dzień – na życie twórcze, ambitne, pełne zasług. Marzenia Pana ciotki znakomitej poetki Papuszy, która wzdychała w swym wierszu nad przemijaniem bez śladu i pragnęła zostawić po sobie trwałe ślad, marzenie to Pan, Panie Edwardzie, realizuje, uprawiając sztukę muzyki i poetyckiego słowa, kultywując upowszechniając cygańską kulturę narodową. Dokonał Pan wiele i pewien jestem, że dokona Pan na tej drodze jeszcze więcej, To, co Pan rozwija i rozdaje jest potrzebne nie*

tylko Pana współplemieńcom, Cyganom – Romom. Jest potrzebne nam wszystkim. Tyle jeszcze pokutuje na świecie i w naszym kraju niechęci i wrogości do „innych”, do „obcych”! Nic lepiej i skuteczniej nie obala tych przegród i barier, nic tak nie zasypuje głębokich rowów i przepaści między ludźmi – jak właśnie owoce kultury, sztuki piękne, popularyzacja własnych niezaprzeczalnych wartości. A tym, którzy patrzą na Pana i innych potomków niegdysiejszych przybyszów z Indii niechętnie, tym, którzy kierują się uprzedzeniami i krzywdzącymi opiniami o Was – powiem: Edward Dębicki zajmuje się także... kradzieżą. Kradnie otaczającemu nas światu jego nieprzebrane skarby: jego kolory, blaski i dźwięki. I przenosi je pełnymi garściami do swoich muzyk i do swoich wierszy. I dzięki mu za to! But, but najbutedyr bacht te sastypen. Te ligiren tumen szukar gila, tire gila! (Dużo, dużo, najwięcej szczęścia i zdrowia. Żebyś niósł piękne pieśni cygańskie. Twoje pieśni!)

Leszek Bończuk

**Kuty isy dasave
 Roma dre Polska i pe celo sveto kaj moginen by ładziakro te kharen pes artysty. Rzadko kon zahtyldzia peske pe da lav - artysta - syr Rom Edward Dębicki.**

Kompozytoro, poeta začsudzia berša dalestyr Zespóło Bagipnytko i Khelibnytko TERNO. Pał peskre vystępy dorešća bare odznaczenii: Trušu Kavalersko Orderostyr Pałtočiben Polska, Medalo Ministrostyr Kulturatyr "Gloria Artis".

Łocija dre 1935 berš. Cela terne berša isys dre drom taborenca. Dre łeskro taboro isys zespóło semenicytko. Łeskre kaka bašavenys adoj pe harfy. Dre Edward začnindzia te sykłoł pe bašady, syr isys łeske 10 berš.

Kana isy najbutedyr džindło Rom dre celo Polska dołendyr kaj bašaven pe bašady a łeskro festivalo - Maškrethemytko Rakhiben Romane Zespółenge - berš dre berš obdykhen tysięcy manuša.



ČAČI VORBA

„szczerą mową” i czyste brzmienie

ČAČI VORBA – polsko – ukraiński zespół, powstały w 2004 roku, który tworzy grupa sześciu muzyków. Mieszanka muzyki, którą zespół serwuje swoim słuchaczom, to prawdziwa uczta dla uszu, a czyste brzmienie sprawia, że szyby drżą w oknach...

ČAČI VORBA – nie – romski zespół, chętnie sięgający do tradycyjnych dźwięków romskich, które w połączeniu z melodią innych kultur, dają spektakularny efekt.

Jak to się dzieje, że muzyka, którą tworzy zespół ČAČI VORBA wywiera tak ogromne wrażenie na słuchaczach? Co takiego w niej jest, że im człowiek dłużej słucha, tym większy czuje niedosyt? Szukając określeń, które pasowałyby moim zdaniem do tej nuty, nie udało mi się znaleźć nic górnolotnego, co w największym i najbardziej trafnym stopniu odzwierciedliłoby wrażenia słuchowe, jakie pozostawia po sobie twórczość zespołu. Można powiedzieć, iż jest to muzyka duszy; wolna, żyjąca własnym temperamentem i nie znająca konwencjonalnych granic...

Muzyka ČAČI VORBA charakteryzuje się różnorodnością źródeł, do których sięga. Zatapiając się w dźwiękach wygrywanych na takich instrumentach, jak: węgierska braca, rumuńska cobza, greckie bozouki, bliskowschodnie darabuka, dombek czy też tureckie kemence, odnajdziemy połączenia różnych brzmień, które spletają się w coś więcej, niż tylko folk. W dźwiękach ČAČI VORBA tradycyjne melodie Romów, Rumunów, Węgrów, Południowych Słowian, Greków i Bliskiego Wschodu nadzwyczaj lekko i płynnie krzyżują się z nowoczesnością.

W skład zespołu wchodzi sześć osób pochodzących z Lublina, Wrocławia i Lwowa:

Maria Natanson – solistka zespołu Čači Vorba i Orkiestry św. Mikołaja.

Joanna Ulatowska – (braca, skrzypce, śpiew), członkini Čači Vorba od 2006r.

Paweł Sójka – w zespole na stałe zagościł w 2008r. (akordeon, śpiew).

Piotr Majczyna – współtwórca i kierownik artystyczny Čači Vorba.

Robert Brzozowski – (kontrabas, śpiew), absolwent Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie kontrabas.

Lubomyr Iszczuk - ukraiński multiinstrumentalista, absolwent Lwowskiej Państwowej Akademii Muzycznej,

O tym, co muzykom ČAČI VORBA w duszy gra opowiada Piotr Majczyna.

Skąd czerpicie inspirację do tworzenia tak żywiołowej muzyki?

Najprościej mówiąc inspiruje nas to, co najbardziej żywiołowe i naturalne w muzyce. Odnależliśmy te elementy w muzyce tradycyjnej wielokulturowej Europy Wschodniej oraz Południowowschodniej – w korzennych brzmieniach Karpat i Bałkanów, w pieśniach i tańcach Romów, Rumunów, Bułgarów, Greków, Serbów, w akustycznym brzmieniu różnych tradycyjnych instrumentów, w specyficznym muzycznym nieskrępowaniu jakie daje tylko muzyka etniczna. Oczywiście muzyka ludowa nie jest dla nas jedynym źródłem inspiracji. Staramy się tworzyć własną muzykę w której motywy tradycyjne odgrywają decydującą



rolę. W myśl zasady akustycznej fuzji stylów i brzmień nie stronimy jednak również od nawiązań do jazz, rocka czy też współczesnej bałkańskiej muzyki weselnej.

Jesteśmy zapaleńcami w dziedzinie muzyki tradycyjnej oraz ogólniej mówiąc kultur etnicznych całego świata – w tym autentycznym wydaniu oraz w wielu formach nawiązań, przetworzeń, adaptacji elementów kultury tradycyjnej w realiach świata współczesnego. Interesuje nas więc niemal wszystko co wiąże się z tą tematyką – muzyka, filmy, literatura, podróże. Każdy z nas ma swoje ulubione obszary – ktoś bardziej lubi muzykę Węgier i Siedmiogrodu, ktoś brzmienia Bałkanów i Turcji, inny zaś dźwięki naszych rodzimych Karpat; ktoś woli słuchać surowych nagrań terenowych z autentycznymi starymi pieśniami romskimi bez żadnej stylizacji, ktoś inny interesuje się bardziej muzyką romską w wersji zaaranżowanej; ktoś lubi filmy Kusturicy, ktoś inny Tone'go Gatlifa, a jeszcze ktoś inny z nas w ogóle nie lubi takiego kina i bardziej woli słuchać niż oglądać. Przy tak zbliżonych niszowych zainteresowaniach jesteśmy więc zarazem kompletnie inni. Muzyka jaką tworzymy jest efektem nieustannego ścierania się naszych osobowości, ciągłego balansowania między wycinkami naszych osobistych zainteresowań i oczekiwań. W tym sensie sami jesteśmy dla siebie silną inspiracją i uzupełnieniem. Z racji dużych odległości dzielących miasta w których na co dzień mieszkamy (Lublin, Lwów, Warszawa, Wrocław) pracujemy w trybie kilkudniowych zgrupowań organizowanych co kilka tygodni. Próby, wyjazdy koncertowe oraz inne wspólne chwile to dla nas wyjątkowy czas – nie tylko ze względu na muzykowanie, ale również z powodu nieustannego dzielenia się, czy też wręcz zarażania nowymi fascynacjami. Być może więc fakt zetknięcia się kilku „zakręconych” pasjonatów muzyki etnicznej wzmacnia ten efekt „żywiotowości”.

Główne zadanie, jakie ma spełniać muzyka zespołu ČAČI VORBA to...

...bawić, cieszyć, wzruszać. Nie chciałbym tutaj banalizować roli muzyki folkowej, ale chcielibyśmy, aby nasza muzyka spełniała taką rolę, jaką spełniać ma niemal każdy inny gatunek muzyczny - chociaż przez chwilę czynić życie słuchacza bogatszym i piękniejszym. Zależy nam, aby muzyka Čači Vorba była alternatywą dla kogoś znużonego tym, co zalewa jego uszy na co dzień z głośników radiowych. Inaczej mówiąc chcielibyśmy, aby muzyka akustyczna nawiązująca mocno do tradycji Europy była odskocznią od zmechanizowanych produkcji wielkich wytwórni włączających nam na siłę „hity tygodnia” oraz „przeboje list”. Nie aspirujemy do roli wiernych rekonstruktorów muzyki romskiej czy muzyki ludowej jakiegokolwiek innej grupy etnicznej. Myślę, że ta

niezwykle ważna rola podtrzymywania tradycji spoczywa na tych, którzy bezpośrednio z niej wyrastają. Mamy jednak nadzieję, że nasza muzyka jest jakąś przeciwwagą dla ujednolicania kultury, dla zastępowania lokalnych tradycji obcymi wzorcami z Zachodu.

Czy doświadczenia muzyczne, które każde z Was zdobyło grając z innymi zespołami, w jakiś sposób przekładają się na muzykę ČAČI VORBA?

Z pewnością tak. Muzycy Čači Vorba wywodzą się z różnych środowisk muzycznych, część z nas zajmuje się również innymi gatunkami muzycznymi – muzyką poważną, jazz'em, muzyką eksperymentalną. Wszyscy jednak brali udział w projektach związanych z muzyką tradycyjną na długo przed uformowaniem naszego zespołu, m.in. zespołach romskich (Kałe Bała, Romani Bacht), klezmerskich (Lubliner Klezmerim, Bente Kahan, Się Gra Trio), góralskich (Po Čmoku, Huc Mi Ta Huc, Wałasi, Zbójnicy), folkowych (Orkiestra św. Mikołaja, Burdon, Transkapela) oraz polsko - irańskim Jahiar Group.

ČAČI VORBA to inaczej "szczera mowa". Co poprzez swoją twórczość zespół chce powiedzieć, przekazać słuchaczom?

Chcemy pokazywać, że świat musi być wielobarwny, że jedynie różnorodność i wzajemne przenikanie się kultur może wzbogacić naszą cywilizację i nas samych. Uczy nas tego historia.

Czy to nurt muzyczny, jakim kieruje się ČAČI VORBA, wznosił Was na wyżyny sukcesu? Czy to po prostu wielki talent muzyków?

Szczerze mówiąc nie wiem co można uznać za „wyżyny sukcesu”. Nasza nisza muzyczna kieruje się zupełnie innymi prawami niż komercyjny rynek muzyki pop. W 2006 r. byliśmy laureatami kilku konkursów muzyki folkowej, w tym festiwalu Nowa Tradycja organizowanego przez Radiowe Centrum Kultury Ludowej, a w 2008 r. wydaliśmy debiutancki krążek „Szczera Mowa”. W ciągu kilku lat zagraliśmy również pewną ilość koncertów za granicą (Niemcy, Słowacja, Czechy, Ukraina) i przez wielu fanów i dziennikarzy uznani zostaliśmy za jeden z czołowych polskich zespołów inspirujących się muzyką romską, karpacką oraz bałkańską. Uważam jednak, że nadal jesteśmy zespołem rozpoczynającym swoją przygodę ze scenami folkowych i alternatywnych festiwali muzycznych.



Polski rynek muzyczny rzadko reprezentuje wysoki poziom artystyczny. Na scenie króluje brokat i skromne, lateksowe fatalaszki, a wydanie jednego choćby utworu uprawnia do nadania statusu gwiazdy i rośnie do rangi życiowego sukcesu. Czym zatem dla Was jest sukces i czy w Waszym odczuciu już go osiągnęliście?

Myślę, że każdy z nas ma inną definicję sukcesu. Dla mnie osobiście zajmowanie się muzyką etniczną jest niekończącą się przygodą, nieustannym procesem uczenia się, rozwijania, poszukiwania nowych sposobów na wyrażanie emocji i porozumiewanie się ze słuchaczem za pomocą najszczerzego i najbardziej uniwersalnego języka, „szczerzej mowy” muzyki. Zajmuję się muzyką etniczną od 10 lat i nie wyobrażam sobie stanu, w którym jako muzyk stwierdzam, że osiągnąłem już coś do czego zmierzałem w muzyce. W pewnym sensie sukcesem będzie dla mnie możliwość powiedzenia sobie za kilkanaście, a może kilkadziesiąt lat, że muzyka do jakiej nawiązuję cały czas mnie fascynuje oraz że wniosła coś pozytywnego do życia innych. Nie uważam, że odnieśliśmy już ogólnie pojęty sukces. Mieliśmy w naszej pięcioletniej karierze kilka miłych, satysfakcjonujących momentów, ale (i tu myślę, że pozostali członkowie Čači Vorba śmiało podpisałiby się pod tymi słowami) uważamy, że mamy jeszcze mnóstwo rzeczy do zrobienia. W chwili obecnej przygotowujemy się do nagrania drugiego albumu.

Czy był taki moment w historii zespołu, o którym chcielibyście zapamiętać?

To ciekawe pytanie... Zazwyczaj wspominamy miłe momenty. Przytrafiło nam się jednak kilka „awaryjnych” sytuacji na koncertach, typu zerwanie podstrunnicy w kontrabasie, utknięcie w korku i poważne opóźnienie koncertu. Osobiście źle wspominam perypetie wydawnicze związane z naszym albumem. Rytują nas również skrupulatne kontrole na naszej wschodniej, szengeńskiej granicy. To poważne utrudnienie w działalności naszego zespołu, ponieważ nasz perkusjonista, Lubomyr Iszczuk, jest obywatelem Ukrainy. Dojazd ze Lwowa do Lublina, mimo stosunkowo niewielkiej odległości (200 km), zajmuje mu niekiedy cały dzień. Obracając sytuację w żart, mówimy często, że Lubko jest żywym dowodem na to, że muzyka nie zna odległości ani granic.

Czy któryś z zagranych koncertów zapadł Wam w jakiś szczególnie sposób w pamięć?

Jest kilka takich koncertów. Z tegorocznych występów szczególnie miło wspominamy zwariowany koncert na ukraińskim festiwalu Artpole. Nie spodziewaliśmy się tak gorącego przyjęcia. Miło reaguje na naszą muzykę romska publiczność, co daje nam szczególną satysfakcję biorąc pod uwagę fakt, że jesteśmy nie - romskimi wykonawcami, posiadającymi w repertuarze sporo romskich pieśni. Wyjątkowym przeżyciem był dla nas tegoroczny występ na słowackim BalvalFest. Byliśmy jedynym nie - romskim zespołem spośród kilkunastu wykonawców, zaś kilkutyśięczna widownia w decydującej mierze złożona była z romskich słuchaczy.

Jak układają się wzajemne relacje między Wami?

Jesteśmy grupą 6 osób tworzących i wykonujących razem muzykę, ale ponad wszystko jesteśmy przyjaciółmi. Nigdy nie ogłaszaliśmy naboru na stanowisko muzyka zespołu Čači Vorba. Nasz skład formował się w bardzo płynny sposób – poprzez wspólne nieformalne muzykowanie. W większości dobrze znaliśmy się na długo przed utworzeniem naszego zespołu.



Myślę, że w przypadku wspólnego tworzenia relacje między muzykami są szczególnie istotne. Jeśli muzycy nie przepadają za sobą, będzie to wyczuwalne w ich muzyce, czy może raczej trudno będzie wyczuć coś szczególnego w ich muzyce. Będzie martwa, pozbawiona wielu niezbędnych emocji. Zaliczamy się raczej do osób bardzo osobiście odbierających muzykę. Wspólne granie jest dla nas szczególną formą komunikacji wymagającą dobrego wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Muzyka jest Waszym hobby, czy sposobem na życie?

Dla wszystkich z nas muzyka jest pracą, większość uczestniczy również w innych projektach muzycznych. Zajmujemy się twórczością niszową, jaką rzadko można usłyszeć w radiu. Wykonywanie tak nietypowej jak na współczesne gusta muzyki wymaga wiele wyrzeczeń, na które stać chyba tylko pasjonatów. Muzyka tradycyjna jest więc dla nas również sposobem na życie w wymiarze niematerialnym. Słuchamy jej i żyjemy nią na co dzień, choć oczywiście nie jest jedynym gatunkiem muzyki jakim się interesujemy.

Czy muzyka Romów może być dla innych inspiracją i dlaczego?

Muzyka romska zajmuje szczególne miejsce w naszym repertuarze. Jest też jedną z naszych głównych inspiracji. Myślę zresztą, że nie jesteśmy jedynymi muzykami nawiązującymi do muzycznej twórczości Romów. Można by pewnie wyliczyć całą plejadę artystów od lat inspirujących się taką muzyką. Urzeka nas jej żywiołowość, spontaniczność, wirtuozeria oraz ta szczególna siła emocji jaka bije z pieśni wykonywanych przez romskich śpiewaków. To jeden wymiar naszych romskich inspiracji. Drugi natomiast kryje się w naszym przekonaniu o szczególnej roli, jaką odgrywali oraz odgrywają nadal zawodowi romscy muzycy w utrwalaniu i rozwijaniu wielu tradycji muzycznych Europy – od Hiszpanii, poprzez Węgry, aż po Bałkany i Turcję. Zawsze zadziwiała nas ich umiejętność płynnego obracania się w różnych kulturach muzycznych; sztuka ich wzbogacania poprzez umiejętne łączenie stylów, dyskretne przemykanie nowych elementów a tym samym tworzenie nowej, niezwykle wartościowej muzyki. Romscy muzycy są dla nas wzorem w uprawianiu misz - maszu kultur i stylów.

Serdecznie dziękuję Panu Piotrowi za wszelką pomoc przy realizacji materiału.

A. Kopycińska

Niech nie zabraknie dobrych życzeń i uśmiechów...

Boże Narodzenie - to zaraz po Wielkanocy najważniejsze święto w roku. Choć dla wielu osób to właśnie Boże Narodzenie, a właściwie Wigilia - jest tym najważniejszym, najuroczyściej obchodzonym wydarzeniem. Święta te są czasem szczególnym w życiu każdego z nas. I chociaż towarzyszy temu z roku na rok coraz to bogatsza oprawa, coraz droższe prezenty, to nie możemy zapominać o jednym - o prawdziwym, duchowym wymiarze tych świąt.

Boże Narodzenie jest piękną tradycją, jest datą upamiętnienia ważnego wydarzenia w dziejach chrześcijaństwa. Czas ten działa na ludzi tak magicznie, że i najwięksi wrogowie łamią się opłatkami.

Droży Romowie, nadchodzi szczególny w roku czas. Szczególny i niepowtarzalny... Właśnie teraz mamy okazję, aby zażegnać wszelkie waśnie i spory. Jak co roku siądziemy z rodziną przy wigilijnym stole. Ale czy w sercach każdego z nas będzie panował pokój? Czy każdy z nas spędzi te święta ciesząc się nimi naprawdę szczerze? Ostatnimi czasy wiele się w środowisku romskim dzieło. Dzieje się nadal i nie zawsze są to dobre rzeczy. Przez tyle lat żyliśmy w nędzy i biedzie, ale umacniała nas nasza tradycja. Dzisiaj, gdy mamy tyle możliwości, gdy świat stoi przed nami otworem, nie potrafimy z tego skorzystać. Dążenie do lepszego jutra przesłania nam zawiść, zazdrość, a czasami smutek.

Gdzie się podziała ta radość, te wspólne obchody świąt i celebrowanie ich z najbliższymi? Nie pozwólmy, aby ten zmaterializowany świat pochłaniał to, co najcenniejsze. Szczery uśmiech oraz przyjazną i pomocną dłoń drugiego człowieka. Bo oprócz zdrowia nic droższego nad to nie znajdziemy. Zasiądźmy zatem do tegorocznej kolacji świątecznej z czystym i pełnym nadziei sercem pełnym romskiej gościnności i otwartości.



ZAPROSZENIE

*W judzkim mieście, raczej małym,
Cudne rzeczy raz się działy,
Bóg człowiekiem się narodził,
I świat sobą przyozdobił.*

*Jezu nowo narodzony,
Obróć oczy w nasze strony,
Byśmy mogli z Tobą blisko,
Przeżyć w życiu radość czystą.*

*Tyś porzucił nieba trony,
Aby przybyć w nasze strony.
Przybądź Panie! Wielki Boże!
Tutaj do nas na Pomorze.*

*Przybądź Panie do Krakowa,
Do Warszawy i Gorzowa!
I w Szczecinku radość będzie,
Jeśli Jezu tu przybędziesz.*

*Nawiedz, Panie Polskę całą,
Drogą choć niedoskonałą,
I niech w każdym życiu, wszędzie,
Twoja radość z nami będzie.*

*Dwa tysiące lat bez mała,
Rzecz tak wielka gdzieś się stała,
Bóg człowiekiem się narodził,
I po ziemi naszej chodził.*

*Potem zmarł za nasze grzechy,
Ale wiele w tym pociechy,
Że przez swoją śmierć na krzyżu,
Grzesznym ludziom niebo zbliżył.*

Leonard Jaworski

Rozprawka o **BOŻYM NARODZENIU**



Jest 8 rok p.n.e., imperium rzymskie jest potężne i wielkie. Cywilizowanym światem rządzi Oktawian August, pierwszy cesarz rzymski, siostrzeniec i adoptowany syn Cezara. Panuje złoty wiek Rzymu. Rzym wygrywa wojny, tworzy prawa, buduje mosty i drogi. Rzymskie drogi charakteryzują się tym, że nie mają zakrętów, są tak proste jak myśli cesarza. Prawo jest prawie że "doskonale". Poddani muszą służyć tym, którzy mają armie, więzienia, tym - którzy mogą skazać ich na śmierć, nawet na tę śmierć krzyżową.

Za przyzwoleniem i aprobatą Rzymian, narodem żydowskim rządzi król Herod Wielki (czasami w literaturze opisany jest jako Herod II Wielki). Jest to król na miarę swoich czasów. W obawie przed utratą władzy, skazał na śmierć własną żonę i trzech synów - oskarżył ich o spiski. Król znienawidzony przez Żydów, pionek w rękach Rzymian. W obawie o utratę władzy rozkazał on wymordować wszystkich noworodków płci męskiej.

W Judei, w małym miasteczku o nazwie Betlejem (co znaczy Dom Chleba) w którym mieszkało około tysiąca ludzi, urodził się chłopczyk, Żyd. Urodził się jak niewolnik rzymski, a nawet bezdomny. W takim miejscu i czasie Bóg staje się Człowiekiem. Rodzi się Jezus.

Jak wiele kontrowersji w tym wydarzeniu. Bóg - jak widać - działa bardzo niekonwencjonalnie i po ludzku nierozważnie. Czy nie byłoby to z większym uznaniem i splen-

dorem, gdyby Król królów - Jezus - urodził się w pałacu, jako syn dostojnego władcy, czy szacownego urzędnika? Zamiast tego, urodził się w stajni, w bliskości krów, osłów i owiec. Owinięto Go w pieluszki i położono w żłobie. Czym jest żłób? Jest to zwyczajna skrzynia, z której jedzą zwierzęta. Uczestnikami tego doniosłego wydarzenia stali się biedni chłopcy, pasterze cudzego bydła i owiec.

Czyż nie byłoby lepiej, gdyby ziemskim ojcem Jezusa był jakiś prominent ówczesnych czasów, a nie zwykły cieśla? Czy nie ułatwiłoby to życia Jezusowi i Jego uczniom? Może wówczas mieliby aprobatę panujących? A jakie to upokarzające dla nich i dla historii, że Jego biedni rodzice wraz z Nim musieli wkrótce uciekać do Egiptu, jakby byli pospolitymi przestępcami. Pan Królestwa Bożego już na starcie w ziemskim życiu doznaje upokorzeń, krzywdy, poniżenia. Potem, jak i teraz, zawsze dobrze rozumie On ludzi chorych, upokorzonych, skrzywdzonych i słabych.

Oto urodził się Człowiek, mały człowiek w małym miasteczku. Będzie On wzrastał w czasach trud-

nych. Ogłosi przesłanie miłości. Już nie "oko za oko, ząb za ząb", ale: "kochaj bliźniego swego jak siebie samego". Zamieszka w Galilei w Mieście Nazaret, zostanie jak przybrany ojciec Józef cieślą. Nie podejmie nauki, nie będzie piastował żadnego urzędu, nie napisze książki. Nie będzie miał poparcia i zrozumienia wśród rządzących elit ówczesnego świata, nie znajdzie uznania wśród kapłanów i dostojników ówczesnej religii...

Okolo trzydziestego roku życia zostanie wędrownym nauczycielem. Przez kilka lat będzie nauczał, uzdrawiał beznadziejne choroby, a nawet wskrzeszał zmarłych. Wybierze sobie za uczni rybaków, znienawidzonego poborcę podatkowego, takich niepewnych i być może dziwaków. Toteż nie zawsze będą mu lojalni i wierni. Jeden z nich wyda Go na śmierć. Drugi wyprze się znajomości i przyjaźni, kolejny okaże się być niewiernym Tomaszem.

Jak widać ziemianie okazali się mało gościnni, nie zawsze lojalni dla Niego - Pana Nieba i Ziemi. Ale On - Jezus, dokonał wielkiego dzieła. Mimo przeciwności zbawiał świat!

Leonard Jaworski

Choińska

*Rosła w lesie śliczna
dorodna zielona
teraz stoi w domu
pięknie ustrojona
lśni anielskim włosom
migocze bombkami
wygrywa kolędy
wszystkimi igłami
zielone gałązki
wyciąga do dzieci
i cichutko szepcze
że już gwiazdka świeci
ta gwiazdka co królom
drogę wskazywała
gdzie Maryja Panna
Syna piastowała.*

Barbara Filipowska



Sylwestrowe szaleństwo

Wielkimi krokami zbliża się do nas czas świąt, zielonego, upstrzonego kolorowymi dekoracjami drzewka i wizyt pulchnego staruszka z siwą brodą. Co za tym idzie coraz bliżej też koniec roku i sylwester, bal sylwestrowy. Na ten dzień już od początku grudnia wyczekuje z niecierpliwością każda kobieta, chcąc wyglądać tej magicznej nocy niepowtarzalnie i wyjątkowo. Do tego niezbędny jest perfekcyjnie wykonany makijaż i kreacja, która przyciągnie wzrok wszystkich gości. O ile wybór sukni pozostawiamy każdej z Was osobiście, w kwestii makijażu przedstawimy kilka powszechnie obowiązujących zasad.

Makijaż służbowy, wieczorowy czy casualowy, każdy z nich rządzi się swoimi prawami. Make up sylwestrowy to właściwie jedyny, w którym możemy pozwolić sobie na szaleństwo i fantazję. Pamiętajmy jednak o kilku złotych radach. Makijaż powinien być przede wszystkim modny! Dlatego też jeszcze przed balem sylwestrowym sprawdźmy obowiązujące trendy sezonu. Tego roku stawiamy na klasyczne złoto, srebro, fiolet brąz i grafit. Zawsze mile widziane są wszelkiego rodzaju połyskujące brokatowe drobinki czy opiłki złota. Ważną rzeczą jest sprawdzić jak nasz makijaż prezentuje się w przyziemnym świetle, powinien być wyrazisty ale niezbyt mocny.

Najistotniejszą rolę odgrywa makijaż oczu. Mają być zalotne i czarujące. Nie bójmy się zdecydowanych kolorów, których nie używamy na co dzień. Niech cienie na powiekach harmonizują z kolorystyką naszej kreacji. Dla podkreślenia oka i wydobywania jego blasku najlepiej obrysować je ciemną kredką lub narysować klasyczną kreskę-jaskółkę eyelinerem, która pozwoli nam uzyskać efekt kociego oka i uwodzącego spojrzenia. Niezależnie na tę okazję będzie też makijaż



zwany „Smokey eye” czyli przydymione oko. Takie spojrzenie musi być „przyozdobione” firanką długich, gęstych rzęs. Spektakularny efekt dają sztuczne rzęsy, które umiejętnie przyklejone „otwierają” oko, a przy okazji dobrze dobrane mogą optycznie poprawić owal twarzy. Nie zapominajmy też o brwiach. Zadbajmy by były ładnie wyregulowane i w wypadku jasnych lub rzadkich brwi przyciemnione henną, kredką albo cieniem do powiek.



Kolejnym etapem w naszym sylwestrowym makijażu są usta. I tu sprawdza się stara zasada mówiąca, że co za dużo to niezdrowo. Jeśli mocno podkreślamy oczy to wargi pozostają jak najbardziej naturalne lub pomalowane tylko błyszczkiem czy jasną pomadką. Kiedy zapragniemy krwistoczerwonych i malinowych ust musimy zrezygnować z ostrego makijażu oczu.

W tę noc nasza cera powinna być świetlista, wypoczęta i idealnie gładka, dlatego też powinniśmy pomyśleć o niej wcześniej

i parę tygodni przed sylwestrem zacząć używać peelingu myjącego do twarzy i stosować maseczki nawilżająco - regenerujące. Dzięki temu kosmetyki będą trzymać się dłużej i lepiej wyglądać. Nie zapomnijmy o pudrze transparentnym i bronzrze, którym wymodelujemy twarz i nadamy jej złocistego odcienia.

Jeśli chodzi o paznokcie w tym sezonie malujemy je na bordo, czerń i ciemną śliwkę. Odpadają krzykliwe czerwienie i wszelkiego rodzaju pastele. Miło widziane w karnawale są zawsze diamenciki i inne połyskliwe ozdoby przyklejone na płytce paznokciowej. Do lamusa przechodzą długie tipsy, trendy są krótkie, lekko wystające za opuszki palców, półokrągło wypilowane pazurki. Warto też zadbać by kolor paznokci współgrał z kolorem kreacji i makijażu.

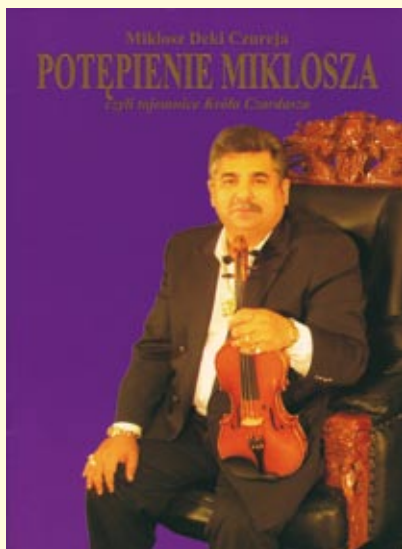




Jeśli chodzi o kolory i fasony kreacji sylwestrowych, podążając za tym co prezentują nam na wybiegach znani projektanci wybierzmy coś w kolorze klasycznej, kuszącej i wszechobecnej w tym sezonie czerni, stonowanej szarości lub szalonego i eleganckiego zarazem fioletu. Modne kroje to te z podkreślonymi ramionami, powinny być one jak najszersze tak by nasza sylwetka przypominała nieco trójkąt - wąskie biodra i szerokie ramiona, na przykład podkreślone wszytymi poduszkami lub bufkami z udrapowanego odpowiednio materiału.

Najważniejsze jednak by każda z Pań czuła się dobrze w swej odmienionej wieczornej odświeżeniu i w szampańskim nastroju mogła przywitać nowy, jeszcze lepszy rok.

A. Huczko



No **W**ości ydawnicze



Potępienie Miklosza czyli tajemnice Króla Czardasza

Miklosz Deki Czureja – Rom wyżynny z Niedzicy, ma życiorys bardzo bogaty w różne wydarzenia, jednak nie zawsze dlań miłe. Jego dzieciństwo nie należało do łatwych, gdyż miał wyjątkowo surowych rodziców. Doprowadziło go to nawet do próby samobójczej, od której uratował go wujek. Ostatecznie uciekł z domu blakając się po Śląsku, gdzie w końcu sam zgłosił się do OHP. Odbił służbę wojskową, co jest rzeczą rzadko spotykaną u Romów.

W swojej autobiograficznej książce pt. „Potępienie Miklosza, czyli tajemnice Króla Czardasza”, która ukazała się w tym roku, zawiera opisy i refleksje nad wszystkimi najważniejszymi wydarzeniami w swoim 54 – letnim życiu. Każdy z rozdziałów jego książki opatrzone jest nawiązaniem do zwyczajów i zasad rządzących życiem ludności romskiej. Najważniejsze sfery życia Romów zostały przez niego odpowiednio omówione oraz skomentowane. Można więc zauważyć pochwałę dla zasad *Romanipen*, a także potrzeby pielęgnowania tradycji i języka romskiego.

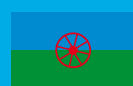
W jego poglądach widać jednak również podkreślanie potrzeby podejmowania pracy, a także kształcenia się. Z ciepłem wypowiada się na temat życia taborowego, choć dostrzega także dużą skalę niedo godności tego trybu życia. W ostry sposób potępił prześladowania Romów w wykonaniu nazistów. Najgorsze było jego zdaniem to, iż nikt z ówczesnej społeczności międzynarodowej nie stanął w obronie narodu romskiego, który jak podkreślił wirtuoz skrzypiec, nie zagarnął żadnego skrawka jakiegokolwiek państwa i nigdy nie miał takiego zamiaru, a ponadto nie obrócił żadnego innego narodu w niewolników, za to sam często dostawał się w niewolę innych państw i narodów.

W młodym pokoleniu wykształconych Romów Deki Czureja upatruje nadzieję na przyszłość narodu romskiego. Słusznie zauważa, że młodzi Romowie zasługują na bycie traktowanym na równi z resztą młodzieży. Miklosz jest przekonany, iż można pogodzić wierność zasadom romskiej tradycji z wykształceniem i podejmowaniem pracy. Podkreśla fakt, że jedynie podążając tą drogą Romowie będą mogli poczuć się takimi samymi mieszkańcami państwa polskiego w XXI wieku. W mieszanych romsko – polskich małżeństwach dostrzega on szansę, a nie zagrożenie i wyjaśnia, że dzieci z tych małżeństw są wzbogacone faktem życia na pograniczu dwóch kultur, obyczajów i języków.

Jak ważna jest rola edukacji i pracy dla przyszłości Romów pokazuje na swoim przykładzie. Aby nadrobić stracony pod tym względem okres młodości, razem z córką pobiera naukę w szkole średniej i niejednokrotnie zwraca się do niej z prośbą o pomoc w tym zakresie. Właśnie w swojej rodzinie, jak przy stało na prawdziwego Roma widzi swą największą radość i podporę podczas życiowych trudności. Obecny dom jego rodziny, który sam stworzył, stanowi dla niego swoistą rekompensatę tego, czego nie zastał w swym rodzinnym domu jako dziecko, a następnie nastolatek.

Deki Czureja wielokrotnie wyraża swą dumę z faktu wierności zasadom romskiego *Romanipen* oraz romskim tradycjom i pasjom muzycznym. Jego dumę wzbudza ponadto fakt zachowania przez Romów swej odrębności społecznej, językowej, kulturowej oraz obyczajowej. Jest w pełni przekonany, iż przetrwają one również w dalszej przyszłości we współczesnym świecie globalizacji. W swej książce autobiograficznej romski muzyk kilka razy podkreśla fakt, iż w celu utrzymania siebie i swej rodziny podejmował rozmaite prace, często mające niewiele wspólnego z tradycyjnymi romskimi zajęciami.

M. Babicki



Dre dava berś, dre Polska vygene juź varykicy pustika Romendyr. Maškre łendyr na sys na jekh biografia, ale kana jekhto vygeja. Pustik *Potępienie Miklosza* isy biografia Romeskry, saveskro łav celo jamaro them juź sündzia - Miklosz. Da najfededyr romano skrzypko dre Polska ophe neł dre peskry pustik peskre džipnatyr. Moginas te deł apre łeskre ternipnatyr, łeskre semencatyr, dołestyr syr dykheł pe Romanipen i integracja.

HOROSKOP

Baran (21.03 – 20.04)



Rok 2010 będzie rokiem próby dla Baranów. Nie liczcie na łatwą i szybką karierę, gdyż na wszystko trzeba będzie zapracować. Rok 2010 będzie rokiem Ryb (z żywiołu wody). Barany to żywioł ognia. Ponieważ te dwa żywioły będą się wzajemnie ściierać, Barany powinny trochę schować rogi i pielęgnować to, co udało im się do tej pory osiągnąć. Na plusie znajdują się warunki pracy, które znacznie się poprawią. W sferze finansów też nie najgorzej.

Obiektywne spojrzenie na własną osobę nie będzie w nadchodzącym roku mocną stroną Baranów. Mało tego, że nie będziecie umieli dostrzec własnych wad, to jeszcze zaczniecie z wyższością patrzeć na swojego partnera. Jedynym wyjściem w tej sytuacji będzie praca nad swoją egoistyczną osobowością i pójdzie na ustępstwa. Tylko to zagwarantuje wam stałość waszego związku. Zalecane także wsłuchanie się w potrzeby i pragnienia innych osób... Przed samotnymi Baranami możliwe śluby i wielkie wyznania. W nowym roku zadbaj bardziej o swoją kondycję i zdrowie. Dotleniaj swój organizm i zadbaj o właściwy poziom żelaza w diecie. Nie zapomnij o aktywności fizycznej.

Byk (21.04-21.05)



Nadchodzący rok będzie dla Byków w miarę pomyślny. Gwiazdy wróżą wam karierę, którą jednak trudno wam będzie pogodzić z życiem osobistym. W roku 2010 pokażecie światu, na co was tak naprawdę stać. Dostraniecie wielką szansę na rozwój zawodowy i poparcie kogoś „ważnego”, jednak może się okazać, że brakuje wam w tym kierunku kwalifikacji. Dlatego też będziecie zmuszeni pójść na ustępstwa, ewentualnie nadrobić braki w wykształceniu. Uważajcie na niejasne sytuacje w pracy. Postarajcie się także mocniej stąpać po ziemi.

Tylko wtedy wasza pozycja będzie stabilna, a plany i marzenia nie obrócą się w proch.

Byki powinny wystrzegać się wszelkich pokus w życiu osobistym. Jeśli macie udane życie osobiste i kochającego partnera, nie szukajcie dodatkowych przygód! Nowe nie zawsze znaczy lepsze. Część związków w tym roku rozleci się jak domek z kart.

Sytuacja zawodowa wymagać będzie od ciebie dbania o zdrowie i o ciało. Uważaj jednak na używki, nieprzespane noce i nadmierną eksploatację swojego organizmu. Nie przesadzaj też z ekstrawagancką modą. Klasyka zawsze będzie na czasie!

Bliźnięta (22.05-22.06)



Rok 2010 jawi się dla Bliźniąt jako rok kariery. Choć będzie cię to kosztować trochę pracy i wysiłku i nie obędzie się bez trudności, nauczy cię jednego: że w każdej sytuacji warto zachować twarz optymisty. Bo tylko ten, kto z nadzieją i wiarą patrzy w przyszłość, może coś w życiu zyskać. Nadchodzący rok będzie również pewnego rodzaju wyzwoleniem od zmartwień i problemów, które nękały cię przez ostatnie lata. To dobry moment na ułożenie sobie swego planu postępowania i na jego realizację. Ambitnym Bliźniętom los będzie sprzyjał na każdym kroku. W całym tym zamieszaniu nie zapominajcie o tym, co w życiu jest naprawdę ważne. Nie stawiajcie kariery i pieniędzy wyżej niż rodziny i uczuć.

Bliźnięta to intelektualiści, poszukujący osób podobnych do siebie. W tym roku macie szansę na spotkanie kogoś bardziej uczuciowego i poważnego. Dajcie się ponieść emocjom i nie skreślajcie tej osoby już na początku znajomości. Twoja kondycja, zdrowie i samopoczucie znajdują się pod czułą opieką planet. Nic poważnego w nadchodzącym roku nie grozi.

Rak (23.06-22.07)



Nachodzi pomyślny rok dla osób spod znaku Raka. Jeśli tylko udało wam się dokończyć bieżące sprawy w tym roku, nadchodzący będzie dużo spokojniejszy i przyniesie wiele nowych i korzystnych zdarzeń.

W pracy i finansach zdecydowanie więcej szczęścia, niż do tej pory. Niejeden Rak wyjdzie z cienia i pokaże swoje prawdziwe umiejętności i talent, co zaowocuje wzmocnieniem pozycji w firmie. Rok 2010 będzie podwaliną sukcesu dla roku następnego – 2011. Rozważnie i z myślą o przyszłości realizujcie swoje plany, aby przygotować się na nadejście roku kariery. Samotne Raki mają szansę spotkać w nadchodzącym roku kogoś wyjątkowego. Niewykluczone, że będzie to cudzoziemiec. Natomiast te, które mają swoją drugą połówkę, odnowią swoje uczucia i więcej ciepła okażą partnerowi.

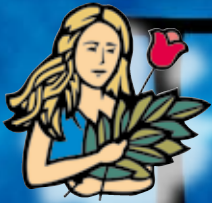
Choć rok zapowiada się pomyślnie, Raki nie mogą zapomnieć o swoim zdrowiu. Z jednej strony będzie wam ono dopisywać, ale z drugiej wyjdą „na wierzch” wszystkie wcześniejsze zaniedbania, nałogi i złe przyzwyczajenia.

Lew (23.07-23.08)



Rok 2010 będzie rokiem kontynuacji zadań z roku 2009. Zatem na wielkie pieniądze, zaszczyty i honory Lwy nie mają co liczyć. Powinniście się natomiast skupić na pielęgnacji i utrzymaniu tego, co udało wam się do tej pory osiągnąć. Nie róbcie nic na siłę, jeśli jednak dostaniecie ciekawą propozycję pracy, nie wahajcie się i ją wykorzystajcie. W roku 2010 czeka cię sporo pracy, ale niesie ona za sobą całkiem niezłe dochody, więc warto się poświęcić. Nadchodzący rok poświęć na wyrobienie swojej marki i nazwiska oraz na realizację starych zadań. Dobrze lokuj gromadzącą się wokół ciebie gotówkę. Jej ciągły przyływ sprawi, że od czasu do czasu będziesz mógł poszaleć na zakupach! W miłości przestań w końcu kierować się rozumem. W nadchodzącym roku posłuchaj, co ma do powiedzenia twoje serce. Pamiętaj, że im więcej uczucia i miłości dasz innym, tym więcej jej dostaniesz!

W nadchodzącym roku cieszyć się będziesz dobrym zdrowiem. Jednak to nie zwalania z obowiązku dbania o siebie i swój organizm.



Panna (24.08-23.09)

Panny myśląc o nadchodzącym roku mogą odetchnąć z ulgą. W cień odejdzie zła passa, którą towarzyszyła wam ostatnimi czasy. Gwiazdy otoczą was opieką i zagwarantują przychylność wielu wpływowych ludzi. Będzie to dużym ułatwieniem w waszym dążeniu do kariery. Aby skuteczniej realizować swoje plany musisz pohamować czasem swoje emocje i nauczyć się postępować dyplomatycznie. Dzięki takiej taktyce na pewno więcej zyskasz niż stracisz. Staraj się utrzymywać dobre kontakty z ludźmi ze swojego otoczenia, gdyż możesz potrzebować pomocy którejkolwiek z tych osób.

Uważaj na osobę, której ufasz. Może okazać się fałszywym sprzymierzeńcem i przyjacielem.

W sferze uczuć same powodzenia. Możliwe, że spotkacie w przyszłym roku osobę, z którą zdecydujecie się iść przez życie. A na pewno spotkacie taką, która będzie chciała z wami wstąpić w sakramentalny związek małżeński.

Doskonale samopoczucie nie będzie Panien opuszczać. Nie zaszkodzi wam nawet niezbyt zdrowy tryb życia!



Waga (24.09-23.10)

Osoby spod znaku Wagi nie będą miały w przyszłym roku większych powodów do narzekania. Bo choć czasami noga ci się powinie, to i tak jak kot spadniesz na cztery łapy. Do sukcesu w nadchodzącym roku doprowadzi cię tylko wytrwałość i konsekwencja w działaniu. Choć nie powinieneś spodziewać się sławy i zachwytu nad swoją osobą, to twoja praca nie pójdzie na marne, a jej rezultaty zbierzesz w kolejnych latach.

Początek roku będzie dla ciebie momentem wyciszenia i chwilą, w której zastanowisz się nad swoim życiem. W każdym działaniu zachowaj spokój – pozwoli ci to uniknąć pochopnych i nie zawsze słuszych decyzji. Nadchodzący rok nie będzie zbyt łaskawy dla miłośnych poczynań Wag, wniesie w wasze życie miłosne dużo chłodu, a czasami nawet przykrości. W sprawach uczuć kluczem do wielu problemów okaże się rozmowa z drugą osobą.

W przyszłym roku poświęć więcej czasu sobie i swoim potrzebom. Najlepsze i sprawdzone w wielu sytuacjach lekarstwo, to: zdrowy tryb życia, przebywanie z bliskimi osobami oraz podróże.



Skorpion (24.10-22.11)

W roku 2010 szczęście będzie Skorpionom sprzyjać. I nie ważne czym się zajmujesz – jesteś artystą, nauczycielem, prowadzisz firmę czy po prostu jesteś zwykłym obywatelem – w nadchodzącym roku ukazesz swój talent w pełni. Twoje zawodowe umiejętności przyczynią się do znacznej poprawy warunków finansowych i sprawią, że znacznie podniesie się twój status społeczny. Zaufaj także swojej intuicji, będzie prowadzić cię właściwą ścieżką, a wszystko, czego zapragniesz, stanie się dla ciebie osiągalne bardziej niż kiedykolwiek.

W sferze uczuć nadchodzący rok przyniesie ci dużo radości. Niewykluczone, że rodziny wielu Skorpionów powiększą się, co również będzie wynikiem twojego osobistego rozwoju. Związki osób spod tego znaku przeżyją swoją drugą młodość, a osoby wolne mają szansę stanąć na ślubnym kobiercu.

Skorpiony z natury obdarzone są tajemniczą aurą i magnetyzmem. W roku 2010 te atuty ulegną wzmocnieniu. Bez specjalnych zabiegów z twojej strony rozsiewać będziesz naturalny urok. Uważaj tylko na swoją nadmierną podejrzliwość. Nie doszukuj się kłamstwa i podstępów tam, gdzie go nie ma. To najkrótsza droga do autodestrukcji.



Strzelec (23.11-21.12)

Co tu dużo mówić – nadchodzący rok nie będzie dla Strzelców rokiem przełomowym w życiu. Najlepiej będzie, jeśli zadbać o to, co już sobie wypracowaliście. Nie forsujcie sobie nowych ścieżek kariery, bo ekscentryczne pomysły, które wam w tej chwili przyjdą do głowy, nie będą najlepszą metodą na osiągnięcie sukcesu. Weź pod uwagę zdanie osób starszych i doświadczonych, gdyż pozwoli ci ono uniknąć wielu błędów.

Nadchodzący rok będzie dla ciebie okresem odpoczynku. Monotonia może sprawić, że Strzelce poczują się nieco przygaszone. Ale nie warto rozpaczać z tego powodu, gdyż każdy z nas staje czasami na życiowym przystanku. To dobry czas na zaplanowanie przyszłości, na spędzenie czasu z najbliższymi, którzy w nadchodzącym roku będą dla ciebie nadrzędną wartością.

Zajęte już Strzelce docenią wartość domowego ogniska, natomiast osoby wolne korzystać będą z nadchodzących okazji towarzyskich, nie dając się przy tym usidlić.

W nowym roku Strzelce powinny uważać na swoją dietę, gdyż dodatkowe kilogramy nie służą nikomu. Poza tym rok bez większych problemów zdrowotnych.



Koziorożec (22.12-20.01)

Przed Koziorożcami udany rok. Kariera i sprawy zawodowe potoczą się po waszej myśli. Poszukaj w swoim otoczeniu osób, z którymi stworzysz doskonały i zgrany zespół i z którymi zrealizujesz swoje plany i pomysły zawodowe. Zaczynaj od grona swoich przyjaciół, z którymi będziesz mógł zrealizować wspólny cel.

Nadchodzący rok sprzyjać będzie również poszerzaniu wiedzy. Zdobywanie kwalifikacji będzie szło wam nadzwyczaj sprawnie. Na powodzenie możesz liczyć także na wszelkich egzaminach i zaliczeniach.

W natłoku swoich zajęć nie zapomnij o swoich najbliższych. Pomagaj im, a jeśli tego potrzebują, poświęć chwilę na rozmowę. Wymagać to będzie od ciebie wyrzeczeń, ale możesz być pewien, że dzięki tym pokrewnym duszom samotność ci nie grozi.

W nowym roku zadbaj o to, aby twój dom był bezpiecznym azylem dla ciebie i dla twojej rodziny. Tylko do takiego domu chętnie się wraca.

W nadchodzącym roku towarzyszyć ci będzie niezła forma. Wzbogać swoją dietę w witaminy, aby dodatkowo ochronić się przed infekcjami.



Wodnik (21.01-18.02)



Rok 2010 będzie dla Wodników wyjątkowo pomyślny, zwłaszcza pod względem finansowym. Wasza sytuacja materialna ulegnie wyjątkowej poprawie, a to dzięki temu, że dzięki smykalce do interesów, nie przepuścicie żadnej okazji do zarobienia pieniędzy. W obliczu tak pomyślnego układu gwiazd, Wodnikom nie pozostaje nic innego, jak tylko porządnie zregenerować siły i wraz z nadejściem nowego roku chwycić byka za rogi i korzystać z hojności losu. Taka okazja może się szybko nie powtórzyć, warto więc wykorzystać ten rok i zgromadzić trochę funduszy na przyszłość.

Wodniki, które znalazły partnera na całe życie, w nadchodzącym roku pogłębiać będą swoje uczucia. Planować będziecie także wspólną przyszłość. Te osoby, które do tej pory pozostawały same, mają szansę spotkać osobę, która nadawać będzie na tych samych falach, co ty. U zamężnych Wodników może pojawić się nowy członek rodziny!

Wodniki w nowym roku emanować będą naturalnym pięknem. Będziecie mieć najwięcej czaru i zmysłowości ze wszystkich znaków Zodiaku. Wszystko to sprawi, że staniecie się piękniejsi i bardziej radośni niż zwykle.

Ryby (19.02-20.03)



W przyszłym roku pojawi się przed tobą wiele możliwości. Warto się teraz kierować zasadą: do odważnych świat należy. Bo to właśnie odważnym ludziom fortuna sprzyja najczęściej. Intuicja pozwoli ci wybrać tę najlepszą drogę, dzięki której będziesz miał szansę na realizację planów zawodowych. Trafny wybór pozwoli ci zacząć nowy etap w twoim życiu, w którym masz szansę zatrzymać się nawet na dwanaście lat. Rok 2010 będzie rokiem nowej ścieżki życia i dążenia do samorealizacji.

W miłości kieruj się zasadą, że jeśli chcesz być kochanym, od siebie też musisz coś dać. A im mniej będziesz oczekiwał w zamian, tym więcej dostaniesz. Ryby mające stałego partnera przeżywać będą miódowy miesiąc cały rok. Te zaś, które nie są zadowolone ze wspólnego pożycia, za wszelką cenę będą chciały się uwolnić z krepujących je więzów.

Gwiazdy obdarzą cię w nadchodzącym roku podwójnym zdrowiem, energią i urokiem. Dlatego też nie będzie w stanie popsuć na dłuższą metę waszych planów. Jednak waszym największym osiągnięciem będzie przemiana z brzydkiego kaczątka w pięknego łabędzia, a tym samym odzyskanie wiary w siebie i w swoje możliwości.

Zwiazek Romów Polskich
ul. Wyszynskiego 32, 78 - 400 Szczecinek

0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 0 6 0

W P P L N 4 2 , 0 0 0

30 zł opłata za roczną prenumeratę Romano Atmo za 2010 rok + 12 zł koszt przesyłki

Opłata

Zwiazek Romów Polskich
ul. Wyszynskiego 32, 78 - 400 Szczecinek

0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 0 6 0

W P P L N 4 2 , 0 0 0

30 zł opłata za roczną prenumeratę Romano Atmo za 2010 rok + 12 zł koszt przesyłki

Opłata

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa



Związek Romów Polskich

